

Mieczysław Paczkowski OFM, UMK Toruń

Duch przychodzący i działający Dz 2,1-3 w egzegezie homiletycznej Jana Chryzostoma

Jan Złotousty (Chryzostom)¹ należy do najważniejszych przedstawicieli egzegezy antiocheńskiej. Podobnie jak inni pisarze tego kręgu, przyszedł biskup Konstantynopola był uczniem znanego egzegety Diodora z Tarsu², który z pewnością wprowadzał go w egzegezę historyczno-literacką, charakterystyczną dla tradycji antiocheńskiej. Dzieło Chryzostoma stało się całkowicie podporządkowane potrzebom posługi pasterskiej. W gorliwym przepowiadaniu³ konkretyzowała się więc jego działalność, najpierw jako prezbitera⁴, a następnie

¹ Przyjmuje się, że Chryzostom urodził się około 349 roku. Jednak żadne ze źródeł historycznych nie podaje dokładnej daty. A. Moulard (*Saint Jean Chrysostome, sa vie, son oeuvre*, Paryż 1941, 411) przytacza ważne argumenty i proponuje datę 349 r.

² Chryzostom nazywa go „mądrym ojcem”. Por. *Laus Diodori episcopi*; A.C. Thiselton, *Horizons in Hermeneutics*, Londyn 1992, 173.

³ Przepowiadanie Jana Chryzostoma zmierzało nie tylko do pouczenia, lecz także do uczuć, napomnienia, zachęty, zbudowania. Tok homilii często przerywany przez dygresje i rozwinięcia o charakterze moralnym i parenetycznym, które często nie mają nic wspólnego z kontekstem specyficznym egzegetycznym. Nie jest on jednak nigdy zredukowany do czystego pretekstu i ukazuje precyzyjne ukierunkowanie hermeneutyczne.

⁴ Już po uzyskaniu święceń prezbiteriatu Jan otrzymał zadanie głoszenia kazań w najważniejszym kościele miasta i wypełniał tę posługę przez dwanaście lat. Z tego czasu pochodzi pięć *Homilii o niepojętości Boga*. Do wygłoszenia pewnych kazań skłaniają także wydarzenia historyczne. Aby przebłagać cesarza, którego posągi zostały rozbite w Antiochii, Jan wygłosił dwadzieścia jeden homilii *O posągach*, dzięki którym zyskał sławę wielkiego mówcy. Jan był zafascynowany postacią Apostoła Pawła. To powodowało, że często wygłaszał jego pochwały. Zachowało się siedem mów na ten temat, które stanowią pewnego rodzaju sumę doktryny Pawłowej. Powstają komentarze do listów: Rz, 1-2 Kor, Ga. Szczególnym przypadkiem są *Homilie do Dziejów Apostolskich*. Inną część spuścizny Chryzostoma powstałą w Antiochii tworzą homilie egzegetyczne na temat ST. Jest więc osiem mów o Rdz, homilie o Annie, homilie o Dawidzie i Saulu. Co do NT istnieją ciągle komentarze do Mt i J. Ostatnim w kolejności jest komentarz do Hbr.

– od 398 do 403 roku⁵ – jako biskupa stolicy imperium – Konstantynopola. Stąd spuścizna tego wielkiego Ojca Kościoła obejmuje katechezy chrzcielne, komentarze dotyczące sensu duchowego świąt, homilie biblijne, panegiryki na święta męczenników⁶. Jako pisarz Złotousty został ukształtowany przez wybitnych przedstawicieli retoryki klasycznej i najwybitniejsze dzieła literatury. Posługę kaznodziei wypełniał w okresie względnego spokoju doktrynalnego: arianizm znajdował się w fazie schyłkowej, nie wyłoniły się jeszcze niebezpieczne doktryny chrystologiczne, jak chociażby nestorianizm. Antiocheńczyk był więc palatynem tradycyjnej prawowierności nicejsko-konstantynopolitańskiej. Znamy wysoko cenią czystość jego języka, bowiem Chryzostom posługiwał się zwykle stylem attycystycznym⁷.

1. Rysy charakterystyczne egzegezy Chryzostoma

W swojej posłudze Jan Chryzostom spełniał się przede wszystkim jako mówca, stąd niemal całość jego obszernego dzieła egzegetycznego stanowią homilie głoszone w seriach tak długich, że pozwalały na interpretację całych ksiąg Pisma Świętego. Otrzymały zresztą taką właśnie formę publikacji⁸. W spuściznie Antiocheńczyka nie brak komentarzy do Starego Testamentu, jak chociażby do ksiąg: Rodzaju, Izajasza i Psalmów, czy też rozważań na temat niektórych postaci biblijnych (Anna, Dawid i Saul). Z ksiąg Nowego Testamentu Chryzostom komentował Ewangelie (J i Mt) oraz Dzieje Apostolskie (Dz). Bardzo liczne są homilie odnoszące się do Listów Pawłowych.

⁵ Po śmierci Nektariusza, patriarchy Konstantynopola, Jan został wybrany jego następcą. Ten ostatni okres jego życia jest wypełniony odpowiedzialnymi obowiązkami i doświadczeniami. Chryzostom zareagował ostro przeciwko wygodnemu życiu wysokich dostojników duchownych. Zorganizował z pomocą Olimpiady, wielkiej damy konstantynopolitańskiej, całą sieć pomocy: szpitali z personelem, przytułków dla chorych, domów przyjmujących wędrowców. Por. J. Quasten, *Patrologia*, t. 2, Casale Monferrato 1983 (reprint), 428-431.

⁶ Por. J.P. Migne (wyd.), *Joannis Chrysostomi opera omnia quae exstant* (PG 47; 48; 49; 50; 51; 52; 53; 54; 55; 56; 57), Paryż 1857, 1862-1863. Liczba dzieł Chryzostomiańskich sięga liczby 700. Na temat spuścizny Jana Złotoustego por. J. Quasten, *Patrologia*, t. 2, 432-476. Nie należy pomijać zjawiska pism przypisywanych Chryzostomowi. Jest ich ponad tysiąc. Do tej pory stanowią przedmiot starannych studiów. Por. S. Voicu, *Giovanni Crisostomo (pseudo)*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, red. A. Di Berardino, t. 2, Casale Monferrato – Genua 1988, 1558-1559.

⁷ Por. M. Simonetti, *La letteratura cristiana antica greca e latina* (Le letterature del mondo), Mediolan 1988, 312.

⁸ Por. tenże, *Lettera elo allegoria. Un contributo alla storia dell'esegesi patristica* (SEAUG 23), Roma 1985, 180.

Aż do tej pory utrzymuje się tendencja, aby zredukować egzegezę biblijną Jana Złotoustego do wyjaśnienia moralizatorskiego i psychologicznego, bez liczącej się treści doktrynalnej. Jednak taka ocena jest zupełnie nietrafna ze względu na niezaprzeczone bogactwo teologiczne i kontekst liturgiczny komentarzy homiletycznych do wielu perykop biblijnych. To powody, dla których można zrozumieć entuzjazm, z jakim w przeszłości podchodzono do kazań Jana Chryzostoma⁹.

Biblia stanowiła dla biskupa Konstantynopola źródło wszelkiej doktryny i drogę zbawienia. Pismo Święte to w pewnym sensie przedłużenie faktu wcielenia, które natchnione księgi zapowiadały i oznajmiały. Z kolei liturgia to szczególne miejsce przyjmowania i działania Bożego Słowa. Kazania biblijne to nie tylko pouczenia dotyczące postępowania moralnego czy okazja do piętnowania wad, ale również podstawowy przekaz dotyczący zbawczej *ekonomii*. Dzieje się tak mimo faktu niewątpliwego wpływu stoicyzmu na naszego autora. Przepowiadanie to szczególna okazja, aby mówić „o wszystkich dogmatach chrześcijaństwa [...] [także] o Kościele i jego zbawczym posłannictwie, które rozciąga się na wszystkich ludzi [...]”. Tego typu prawdy nie pojawiają się w stoicyzmie¹⁰.

To Biblię, a nie mędrców greckich Złotousty wychwala jakby hymnem:

„Jakąż słodyczą przepełnia czytanie Pisma Świętego [...] przede wszystkim, gdy wiedza łączy się z lekturą [...]. Znajomość Pisma umacnia ducha, oczyszcza sumienie [...], nie pozwala ugrzęznąć w niespodziewanych pułapkach wydarzeń. Wynosi nas z dala od pocisków diabła¹¹ i wprowadza do duszy czytelnika to, co nazywa się dobrem¹².”

Chodzi o osobiste wspomnienia i doświadczenia Jana Chryzostoma, gdy prowadził życie pustelnicze w okolicach Antiochii. Wtedy, jak to było w zwyczaju ascetów, nauczył się na pamięć całego Psalterza i dodatkowo tekstu Nowego Testamentu. Bez tej znajomości natchnionych ksiąg nie stałby się nigdy tak niezrównanym mówcą i niestrudzonym ewangelizatorem, jakim go znamy.

⁹ Św. Tomasz z Akwinu był gotowy poświęcić całe piękno stołecznego miasta w zamian za komentarz Chryzostoma do Mt. Por. B. de Margerie, *Introduzione alla storia dell'esegesi*, t. 1: *I Padri greci orientali*, Città di Castello 1983, 196.

¹⁰ E. Nowak, *Le Chrétien devant la souffrance. Etude sur la pensée de Jean Chrysostome*, Paris 1972, 227-228.

¹¹ „Szatan wypuszcza na mnie strzały [...]. Łucznik nie śmie podejść bliżej – wypuszcza strzały z dala”; *Catechesis* III,11. Por. również *Homilia in Sancta Cruce* 1. Odnośnie do *Katechez* por. tł. pol. W. Kania, wstęp i opr. M. Starowieyski, *Św. Jan Chryzostom. Katechezy chrześcijańskie (Homilie katechetyczne do tych, którzy mają być oświeceni oraz do neofitów)*, t. 1-2 (U źródeł katechumenatu 1-2), Lublin 1993–1994.

¹² *In Joannem V; De studio praesentium* I.

Dla Biskupa Konstantynopola ważne jest każde ze słów objawionych przez Boga, jak przypomina w wywodzie bardziej pasującym do pisarza z kręgu aleksandryjskiego niż antiocheńskiego. „Nie pomijajmy słów Pisma, nawet tych, o których sądzimy, że są bez znaczenia, gdyż i one są łaską Ducha Świętego¹³, a [ona] nigdy nie jest słaba czy bezowocna. Wręcz przeciwnie: ma w sobie godną podziwu siłę i jest godna wspaniałości Darczyńcy”¹⁴.

Do interpretacji o charakterze historycznym i literackim skłania biskupa Konstantynopola przewijająca się nieustannie myśl o dobroci Bożej. Być może przez pośredni wpływ Orygenes¹⁵ i Atanazego¹⁶ wyraża tę ideę, mówiąc o „pochylaniu się” Boga nad ludzkością (*sugkatabasis*) oraz Jego łagodności w dialogu z nią¹⁷. Takie nastawienie Stwórcy widoczne jest szczególnie w sposobie wyrażania się Pisma Świętego¹⁸, chociaż ten rys Boskiego działania można dostrzec również w historii świata. Także sam Zbawiciel do swoich mów wplata „zwyczajne słowa i unija się”, aby tym samym nas zbawić. „Jeśli mówię o świadectwie człowieka, to z powodu waszego zbawienia (por. J 5,34)”¹⁹. Wyłoniła się w ten sposób zasada akomodacji przesłania Bożego do ludzkości.

Działanie adekwatne do sytuacji winno charakteryzować także pasterzy Kościoła. Ich przepowiadanie musi być zrozumiałe dla słuchających go wiernych. Jan Złotousty jest tego wspaniałym przykładem, bowiem dostosowuje swoje refleksje do mentalności i wrażliwości słuchaczy. Kaznodzieja jawi się nie jako teoretyk, lecz przenikliwy duszpasterz mocno osadzony w realiach życia²⁰. Chryzostom, mimo ogromnej popularności swoich homilii, nie popada w tendencję zbytniego uwznioślenia własnych przemyśleń. Wprowadza elementy egzegezy duchowej tylko wtedy, gdy wpierw poddał tekst starannej analizie według znaczenia dosłownego. Drobiazgowo analiza literacka pozwala odkryć to, co Bóg objawia za pomocą ludzkiego języka. Z takim również nastawie-

¹³ Dla Bazylego z Cezarei potrzeba obrony znaczenia dosłownego tekstów biblijnych była również nadrzędnym celem. „My chrześcijanie, stawiamy ponad wszystko wielką precyzję tego, co zostało powiedziane [w Piśmie Świętym]”; *In Hexaemeron* VI,2. Por. również tamże IX,1; *De fide homilia*.

¹⁴ *In ep. ad Colossenses hom. IX*.

¹⁵ Por. *Contra Celsum* IV,12; VII, 60.

¹⁶ Odnośnie do Atanazego, por. K. Duchatelez, *La condescendance divine et l'histoire du salut*, NRT^h 105 (1973) 600-601.

¹⁷ Dotyczy to także *visio beatifica* ludzi i aniołów. Por. *De Incomprehensibilitate Dei* III; F. Cavallera – J. Daniélou – R. Flacelière, *Jean Chrysostome. Sur l'incompréhensibilité de Dieu* (SCh 28), Paris 1951.

¹⁸ Zwie się go „doktorem Bożej łaskowości”.

¹⁹ *In Joannem* XXXIX.

²⁰ Jego kazania zawsze były wygłaszane w żywej i barwnej formie. Por. M. von Bonsdorff, *Zur Predigtätigkeit des Johannes Chrysostomus*, Helsingfors 1922, 32-45, 64-71.

niem Antiocheńczyk przystąpił do odczytywania Dz stanowiących ważne pod względem intelektualnym i religijnym dzieło literackie, fascynujące i intrygujące zarazem.

2. Zainteresowanie tekstem Dziejów Apostolskich

U starożytnych egzegetów druga część dzieła Łukasowego wzbudzała niewielkie zainteresowanie, z pewnością o wiele mniejsze niż Ewangelie. Jednak starożytni autorzy, w nie mniejszym stopniu od współczesnych badaczy, uznawali wartość Dz. O tej księdze Nowego Testamentu mówiono ogólnie, choć bardzo pięknie, dając zwykle ogólne charakterystyki²¹. Nie bez powodu Jan Chryzostom nazwał Dz „skarbem ukrytym i zaniedbanym”, choć „nie mniej użytecznym niż Ewangelie”²². To księga, w której św. Łukasz „poucza świat chrześcijański aż do końca świata”. Należy czytać Dz „za jednym razem, podobnie jak czyta się łapczywie wspomnienia rodzinne, z których dowiadujemy się, skąd pochodzimy i dlaczego”²³. Uważa się tę księgę Nowego Testamentu za „piątą Ewangelię”²⁴. Jest jednak faktem, że niewiele elementów drugiej części dzieła Łukasowego przeszło do zbiorowej świadomości. Niewątpliwie znane są takie wydarzenia, jak: Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego, męczeństwo św. Szczepana, powołanie apostoła Pawła²⁵ i po części – spotkanie apostoła Piotra z Korneliuszem²⁶. Biskup Konstantynopola wspomina inne wątki narracyjne Dz tylko pobieżnie, chociaż akcentuje związek wspólnoty apostołskiej z Jerozolimą.

²¹ *Prologi* łacińskie z II w. do Ewangelii, jak sądzono, skierowane przeciwko Marcjonowi, a dziś uważane za późniejsze, wskazują, że autor trzeciej Ewangelii i Dz „służył Panu bez ociągania, był bezzenny [...]. Zmarł [...] pełen Ducha Świętego”. Podobne informacje, często w ich dosłownym brzmieniu, pojawiają się u św. Hieronima. Rola Ducha Świętego zostaje wzmocniona: autor Dz „był napełniony Duchem Świętym” i działał pod jego „impulsem” (por. *In Lucam* [prol.]). Autor Wulgaty podkreśla kompetencje Łukasza (*graeci sermonis non ignarus*).

²² Por. *In Acta Apostolorum hom.* I,1. Cytat wg K.A. Squittier, *Acts of the Apostles: an unknown book?*, *ByzF* 20 (1994) 19-44.

²³ Są to opinie Marcina Lutra (por. *Vorreden zu Bibel*, Hamburg 1967, 141) i H. Jenny (por. *De Jérusalem à Rome. L'annonce évangélique sur les routes du monde*, Paris 1962, 4). Cytaty wg C.M. Martini [wstęp, tł. i przypisy], *Atti degli apostoli* (NVB 37), Milano 1995¹⁰, 45-46.

²⁴ G. Ravasi, *La buona novella*, Milano 1996, 254.

²⁵ Odnośnie do postaci św. Pawła, por. zwł. A. Piédagnel, *Jean Chrysostome. Panégyriques de S. Paul* (Sch 300), Paris 1982.

²⁶ Czytania na święta liturgiczne obejmują zaledwie 15 rozdziałów Dz, podczas gdy jest ich 28. *Lectio continua* w okresie wielkanocnym dzięki reformie soborowej przypomina całość tej księgi.

Szczególnego znaczenia nabiera w jego rozważaniach wzmianka o „tronie apostoła Jakuba”²⁷.

Kazania Chryzostoma na temat Dz²⁸ to swego rodzaju ewenement ze względu na fakt wspomnianego już znikomego zainteresowania tą częścią dzieła Łukasowego w starożytnym Kościele. Cykl liczący 58 kazań to jedyny kompletny komentarz do tej księgi biblijnej w ciągu pierwszego tysiąclecia istnienia chrześcijaństwa²⁹. Jan rozpoczął wygłaszanie tych homilii w Konstantynopolu już w lipcu 400 roku i kontynuował z przerwami do 401 roku³⁰. Biskup Konstantynopola już w homilii I ubolewa nad faktem, że zbyt rzadko sięga się po tę księgę nowotestamentową.

„Niektórzy wręcz ignorują istnienie księgi Dziejów [Apostolskich], jak również imię autora. Uważam więc za pożyteczne, aby podjąć się ich wyjaśnienia w celu zaradzenia tej głębokiej niewiedzy i ukazać wam, jak wielki skarb kryje w sobie ta księga. Lektura ta nie będzie wcale przynosiła mniejszej korzyści niż odczytywanie samej Ewangelii, tak wiele jest w [Dz] sentencji mądrości, prawd doktrynalnych i opowiadań o cudach, przede wszystkim tych zdziałanych przez Ducha Świętego. [Ta księga] zasługuje na to, by ją czytać z uwagą i komentować jak najstaranniej”³¹.

²⁷ Por. *In Joannem hom. LXXXVIII,1; In Acta Apostolorum hom. IV,1*.

²⁸ Na temat daty powstania tego dzieła, por. O. Seeck, *Studien zu Synesios*, Philologus 52 (1894) 442-483; A. Cameron, *Earthquake 400*, Chiron 17 (1987) 343-360.

²⁹ Na temat tekstu cyklu homiletycznego Jana Chryzostoma i jego starożytnych wersji, por. A. Wikenhauser, *Die Homilien des hl. Chrysostomus über die Apostelgeschichte*, Korrespondenzblatt. Amtliche Zeitschrift des Königlichen Stenographischen Instituts zu Dresden 60 (1915) 38-42; E.R. Smothers, *Le texte des homélies de saint Jean Chrysostome sur les Actes des Apôtres*, RSR 27 (1937) 513-548; tenże, *Toward a critical text of the homilies on Acts of St. John Chrysostom*, *Studia Patristica* 1/1957 (TU 63), 53-57; F.T. Gignac, *The text of Acts in Chrysostom's homilies*, *Traditio* 26 (1970) 308-315; tenże, *Codex Monacensis Graeca 147 and the text of Chrysostom's „Homilies on Acts”*, w: *Diakonia. Studies in Honor of Robert T. Meyer*, wyd. T. Halton – J.P. Williman, Washington, DC 1986, 14-21; A.M. Devine, *The manuscripts of St. John Chrysostom's Commentary on the Acts of the Apostles: A preliminary study for a critical edition*, *Ancient World* 20 (1989) 111-125; A. Berry Wylie, *John Chrysostom's Homilies on Acts*, w: *Biblical Hermeneutics in Historical Perspective*, Fs. K. Froehlich, red. M.S. Burrows, Grand Rapids 1991, 59-72; F.T. Gignac, *Evidence for deliberate scribal revision in Chrysostom's Homilies on the Acts of the Apostles*, w: *Nova & Vetera. Patristic Studies in Honor of Thomas Patrick Halton*, red. J. Petruccione, Washington, DC 1998, 209-225; R.V. Chétanian, *La version Arménienne ancienne des homélies sur les Actes des Apôtres de Jean Chrysostome. Homélies I, II, VII, VIII (CSCO 607, 608 [Scriptores Armeniaci 27, 28])*, Leuven 2004; S. Müller-Abels, *Zurück zu den Anfängen? Die Apostelgeschichtshomilien des Johannes Chrysostomus*, w: [praca zbiorowa], *Giovanni Crisostomo: Oriente e Occidente tra IV e V secolo*, XXXIII Incontro di Studiosi dell'Antichità Cristiana, Augustinianum 6-8 maggio 2004, Roma (SEAug 93), Roma 2005, 363-370.

³⁰ Por. J.M.D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, Bydgoszcz 2001, 180-181.

³¹ *In Acta Apostolorum hom. I,1*.

Chryzostom docenił Dz jako obraz początków chrześcijaństwa i źródło pouczeń dla swoich wiernych, często nienależących do idealnych, chrześcijan. Tekst tej księgi Nowego Testamentu, niemal w całości narracyjny, sprzyjał interpretacji historycznej i moralnej³². Wyjaśnienia Antiocheńczyka nie zadziwiają głębią spekulacji, przy czym widać w nich powtarzające się schematy homiletyczne. Tak chociażby wiadomości i świadectwa dotyczące ewangelisty Łukasza zostały połączone z osobą apostoła Pawła³³. W ten sposób zostaje zilustrowana treść Dz odnosząca się do nauczania Chrystusa przekazanego apostołom i Kościołowi. Nietuzinkowe są refleksje Złotoustego na temat zakończenia Dz, pozostawiającego niedosyt odnośnie do rozwoju misji apostoła Pawła. Być może na przełomie IV i V wieku nie brakowało dociekań na ten temat. Ponadto jest wielce prawdopodobne, że uwaga, jaką Jan Chryzostom poświęcił Dz, została pobudzona także, jeśli nie w głównym stopniu, przez rolę, jaką Paweł pełnił w opisywanych przez Łukasza dziejach rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej.

Tekst cyklu homiletycznego o Dz nie został, jak w przypadku innych mów, przepracowany w perspektywie publikacji. Forma literacka jest mniej dopracowana niż można się spodziewać po tak wielkim mówcy. Tekst z pewnością pochodzi z notatek stenograficznych sporządzanych podczas głoszenia poszczególnych homilii. Kaznodzieja w Konstantynopolu nie miał prawdopodobnie zbyt wiele czasu na tego typu zajęcia, bowiem absorbować go aktywna posługa biskupia, połączona często z problemami i przeszkodami. Ma się jednak do czynienia z tymi samymi niezwykłymi osiągnięciami interpretacyjnymi, co w przypadku innych komentarzy do ksiąg Nowego Testamentu, przede wszystkim, jeśli chodzi o sens historyczny. Wyjaśnienie nie wyróżnia się rzecz jasna wyrafinowaną i spekulatywną przenikliwością. Chryzostom raczej „potrafi lepiej mówić niż myśleć i dlatego nie potrafi uchwycić sensu tekstu, kiedy ten przedstawia mu coś, co nie jest spójne z jego ścisłymi schematami myślowymi”³⁴. W wielu miejscach swego homiletycznego komentarza Jan Złotousty stwarza

³² Odnośnie do egzegezy Chryzostomiańskiej Dz, por. L. Piscopiello, *L'esegesi di san Giovanni Crisostomo nelle omelie sugli Atti degli Apostoli*, RivSR 4 (1990) 113-130.

³³ Był to okres szczególnej popularności apostoła Pawła, jednak podziw i cześć, jakie miał dla tej postaci biskup Konstantynopola, zajmują szczególne miejsce. Jan Złotousty widzi w apostołe doskonały pod każdym względem wzór chrześcijanina i niestrudzenie przedstawia go w taki sposób swoim słuchaczom w każdej swojej mowie. Antiocheńczyk szczególną troskę poświęcił interpretacji, przeprowadzonej także w formie homiletycznej, całego zbioru listów Pawłowych. Por. M. di S. Maria, *S. Paolo nella prospettiva di S. Giovanni Crisostomo*, w: [praca zbiorowa], *Studiorum Paulinorum Congressus internationalis catholicus 1961, simul Secundus Congressus internationalis catholicus de Re Biblica, completo XIX saeculo post S. Pauli in Urbem adventum (AnBib 18)*, Roma 1963, 491-502; M. Mitchell, *The archetypal image: John Chrysostom's portraits of Paul*, JR 75 (1995) 15-43.

³⁴ M. Simonetti, *Lettera e/o allegoria*, 187.

wrażenie wykładowcy komentującego tekst historyczny jakby oddalony od życia ludzi jego czasów. Nie znaczy to jednak, że Dz mają wyłącznie znaczenie jako przedstawienie pierwotnego chrześcijaństwa. Druga część dzieła Łukasza stanowiła, jak udowadnia Jan Złotousty, niewyczerpane źródło wzorców, jakie zaproponował słuchaczom, postępujących często niezbyt przykładnie. Niektóre sekcje narracyjne nie stawiały żadnych problemów egzegetycznych i nadawały się doskonale do wyciągania z nich różnorodnej nauki moralnej: od pochwały jałmużny do ganiaenia zbyt ambitnych przedstawicieli kleru.

Jan Złotousty nie odczuwał palącej potrzeby, jak chociażby Hieronim ze Strydonu³⁵, by podkreślać różnicę pomiędzy Dz kanonicznymi i apokryficznymi *Dziejami Pawła i Tekli*³⁶. Pismo to znał już Tertulian, odrzucając je zresztą³⁷, a w IV i V wieku wspomniany apokryf cieszył się niesłabnącą popularnością³⁸.

Cyklu kazań *In Acta Apostolorum* nie należy mylić z grupą czterech homilii traktujących o początku tej księgi Nowego Testamentu. Zostały one wygłoszone w okresie wielkanocnym 388 roku w Antiochii³⁹. Natomiast nie ulega wątpliwości, że kazania *De Sancta Pentecoste* I i II⁴⁰ zostały wygłoszone rzeczywiście z okazji liturgicznego święta Zesłania Ducha Świętego. Można to stwierdzić już po pierwszej, pobieżnej lekturze. Ponadto, w interesujących nas homiliach można znaleźć wszystkie wymiary, którymi charakteryzuje się święto chrześcijańskie. Ta szczególna natura wygłaszanych mów, której odbłask widać także w kazaniach *In Acta Apostolorum*, wpływa w znacznym stopniu na egzegezę Dz 2,1-3.

³⁵ Nastawienie krytyczne Hieronima nakazuje mu wątpić (*quidam suspicantur*) w niektóre wcześniejsze wiadomości odnoszące się także do osoby ewangelisty Łukasza (por. *De viris illustribus* 7).

³⁶ Antiocheńczyk wspomina „błogosławioną Teklę” w: *In Acta Apostolorum hom. XXV,4*. Wśród dzieł pseudochryzostomiańskich jest także homilia na ten temat.

³⁷ Por. *De baptismo* 17.

³⁸ Świadczą o tym dwie mowy Bazylego z Seleucji (zm. 468 r.) *De vita et miraculis S. Theclae*.

³⁹ Por. M. Compton, *Introducing the Acts of the Apostles: A study of John Chrysostom's On The Beginning of Acts* [praca doktorska na University of Virginia], Charlottesville 1996.

⁴⁰ Por. PG 50, 453-470. Na temat autentyczności tych homilii por. J. Quasten, *Patrologia*, t. 2, 458. Por. J.R. McKevitt, *A critical edition of two homilies from the collection of 38 Latin homilies of Saint John Chrysostom. De muliere Cananaea and De Pentecoste* [praca doktorska na New York University], Nowy Jork 1975; S.J. Voicu, „*In Pentecosten sermo*” 1 (PG 52,803-808; CPG 4536): *il problema dell'autenticità*, w: „*Historiam prescrutari*”. *Miscellanea di studi offerti al prof. O. Pasquato*, red. M. Maritano, Roma 2002, 849-861.

3. Kaznodziejstwo Chryzostoma i fakt Zesłania Ducha Świętego

Od Melitona z Sardes, poprzez Tertuliana, aż po Bazylego i Grzegorza z Nyssy – wszyscy ci starożytni pisarze chrześcijańscy, mówiąc o Zesłaniu Ducha Świętego, odwołują się do pięćdziesięciodniowego okresu paschalnego obchodzonego jako jedno, przedłużające się i radosne Święto. Początkowo Wniebowstąpienie i wydarzenia Pięćdziesiątnicy były sprawowane razem w ostatnim dniu tego okresu. Podstawę stanowiły słowa Chrystusa pozwalające połączyć oba wydarzenia (por. J 16,7; Dz 1,6). Wśród świadectw patrystycznych wystarczy przypomnieć Euzebiusza z Cezarei, pątniczkę Egerię i Maksyma z Turynu.

Patrząc na historię pierwotnego Kościoła, Jan Chryzostom zauważa, że podczas gdy „Ewangelie stanowią [zapis] tego, co Chrystus powiedział i czego dokonał, natomiast Dzieje [Apostolskie] to dzieje tego, co inny Pocieszyciel powiedział i zdziałał”⁴¹. To właśnie Paraklet prowadzi wspólnotę uczniów Chrystusa. To dzięki jego obecności apostołowie podejmują określone decyzje (por. Dz 15,28), umacnia Kościoł (por. Dz 9,31), wybiera głosicieli Ewangelii (por. Dz 13,2), prowadzi ich (por. Dz 8,26-40), określa nawet granice geograficzne ich działalności (por. Dz 16,6-7). W chrześcijanach jest żywa świadomość, że „otrzymali oni Ducha Świętego i działają dzięki Niemu, co oznacza także niezależność i bezpośredniość odczuć religijnych i przeżyć, jak również ścisły kontakt z Bogiem”⁴². Obecność Parakleta była owym *proprium* przesłania Jezusowego. Duch Pocieszyciel, działając w każdym, pozwalał na bezpośredni, żywy i synowski kontakt z Bogiem. To być może tłumaczy entuzjazm, jaki znamionował pierwsze poczynania wspólnoty apostołowskiej, jak również wywoływał napięcie pomiędzy charyzmatem a instytucjami. Fakt Zesłania Ducha Świętego był dla biskupa Konstantynopola okazją do poruszania tych kwestii, bo choć nie uprawiał teologii spekulatywnej w czystej postaci, to jednak przekazywał tradycyjną i ugruntowaną naukę Kościoła. Jest też ważnym świadkiem rozwoju dogmatycznego, osiągniętego przez Kościół w IV–V wieku. Jego teologia, wyłącznie duszpasterska, jest przesiąknięta nieustanną troską o współbrzmienie między myśleniem wyrażonym słowami a przeżyciem egzystencjalnym.

Na wstępie biskup Konstantynopola przypomina z ironią swoim słuchaczom, że choć chrześcijanie obchodzą trzy główne święta (Epifanię, Wielkanoc i Pięćdziesiątnicę), to nie są przywiązani do trzech ustalonych dat, jak miało to miejsce w przypadku Żydów, którym Mojżesz nakazał, by trzy razy w roku

⁴¹ *In Acta Apostolorum hom.* I,1.

⁴² Por. A. von Harnack, *L'essenza del cristianesimo* (GdT 121), Brescia 2003, 171.

zjawiali się przed Bogiem (Wj 23,17). Duchowa rzeczywistość, którą odzwierciedlają te święta, utrzymuje się w mocy i powinno się mieć jej świadomość każdego dnia⁴³. Co prawda apostoł Paweł, mówi nasz autor, „zachował nie tylko dzień, ale i miejsce, [bowiem] Pięćdziesiątnicę świętował w Jeruzolimie. Cóż czynisz święty Pawle? [...] Czyż do Galatów nie mówisz i wołasz: «Wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski» (Ga 5,4)»⁴⁴. W odniesieniu do Pięćdziesiątnicy Chryzostom ma przed oczyma podstawowy sens celebracji chrześcijańskiej pojętej jako *anamnesis*. Bazuje więc na przejrzystej wizji dziejów jako historii zbawienia i wypełniania się planu Bożego.

Mowy Złotoustego koncentrują się na koncepcji ciągłości obecności i działania Ducha Świętego w Kościele. Pneumatologia Antiocheńczyka ma więc charakter skryptyrystyczny i sakramentalny. Idąc po linii jednej tradycji teologicznej – liturgicznej i patrystycznej, Jan Chryzostom przypisuje Parakletowi działanie w sakramentach chrztu i Eucharystii. Oczywiście nie chodzi o całościowe potraktowanie doktryny pneumatologicznej, czego zresztą nie znajdziemy w żadnym z dzieł Chryzostoma⁴⁵. W swoich wspaniałych przemowach Jan raczej łączy ze sobą szereg luźno powiązanych tematów, sugerowanych przez tekst Dz.

Analizując fakt Zesłania Ducha Świętego, Chryzostom nie tyle rozpoczyna od opowiadania biblijnego, lecz raczej idzie wiernie jego śladem. Wierność tekstowi to jego główny cel. Pragnie, aby słuchacze mieli świadomość aktualności zbawczych tajemnic, które są sprawowane w obrzędach liturgicznych. Chodzi przede wszystkim o odczucie misterium sprawowanego „dziś”⁴⁶. W tym sensie życie pojedynczego wiernego, jak również całego Kościoła, winno być nieustannym świętem liturgicznym: „Zawsze, bowiem, jest dla nas święto”⁴⁷. W homiliach Antiocheńczyk podkreśla urzeczywistnianie się Pięćdziesiątnicy, czyli nieustanne działanie Ducha Świętego w Kościele. To wymiar niesłychanie szeroki, oprócz tego, że Zielone Świątki to „ukoronowanie wszystkich dóbr, metropolia świąt”⁴⁸, owoc obietnicy Pańskiej⁴⁹. Jest także zrozumiałe, iż „gdyby

⁴³ Por. *De Sancta Pentecoste hom. I,1*.

⁴⁴ *In principium Actorum hom. IV*.

⁴⁵ Na temat syntezy doktryny pneumatologicznej Jana Złotoustego, por. J.H. Juzek, *Die Lehre des hl. Johannes Chrysostomus über den Heiligen Geist*, *Der Katholik* 4 (1913) 309-320; J.-M. Leroux, *Saint Jean Chrysostome: Mission de l'Esprit dans le salut du monde*, *Spiritus* 19 (1964) 149-156.

⁴⁶ Por. *De Sancta Pentecoste hom. I,1*.

⁴⁷ Tamże, I,1-2 (tł. własne). Por. również tamże, II,1. Tł. pol. W. Kania, wstęp i opr. J.S. Bojarski, *Święty Jan Chryzostom. Homilie i kazania wybrane* (PSP 8), Warszawa 1971.

⁴⁸ To samo określenie Jan Złotousty stosuje do Świąt Narodzenia Pańskiego.

⁴⁹ *De Sancta Pentecoste hom. II,2*.

Duch nie był obecny, nie mógłby istnieć Kościół”⁵⁰. Podczas kazań Jan Złotousty czynił niewątpliwie aluzje do tekstów biblijnych czytanych w czasie liturgii. *Lectio continua* Dz pozwala natomiast na jeszcze ściślejsze skoncentrowanie się na literze tekstu Łukasowego. Realia geograficzne były tutaj sprzyjającym czynnikiem. Kaznodzieja, przypominając miejsca wydarzeń opisywanych w Dz, odwoływał się do swojsko brzmiących i znanych słuchaczom nazw.

U Chryzostoma nie brak jednak akcentów polemicznych, jak chociażby w drugiej homilii *De Sancta Pentecoste*:

„Któż ze słusznej przyczyny nie opłakiwałby i nie ubolewał nad tymi, którzy oddają się bluźnierstwom przeciwko Duchowi Świętemu [...]. Z jakiego powodu wypowiedacie tak wielką wojnę przeciw [Jego] godności? [...] Nawet nie bierzecie pod uwagę słów wypowiedzianych przez Zbawcę do uczniów: «Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Mt 28,19). Może odważycie się na dodanie czegoś do słów Władcy. Czyżbyście nie wiedzieli, że nawet w ludzkich relacjach, jeśli ktoś by się odważył lub posunął do tego, aby [...] dodać lub odjąć coś w listach przysyłanych przez króla [...] zwykle skazuje się go na karę śmierci i nic nie uchroni go przed takim wyrokiem?”⁵¹.

Chryzostom przez dokładną egzegezę Dz 2,1-3 zwalcza więc „bluźniących przeciwko Duchowi Świętemu” lub „wojujących z Nim”, czyli pneumatomachów⁵².

Chryzostom nie zadowolił się jednak wywodem wyłącznie doktrynalnym. Będzie starał się wyciągać wnioski praktyczne, wskazując i podkreślając przy pomocy ekshortacji moralno-pastoralnych praktyczny wymiar święta chrześcijańskiego jako „zadania życiowego”. Tekst biblijny, obfitujący w przykłady postaci i budujące epizody, stanowił mocną podstawę dla rozwijania tego typu wątków. Homilie Złotoustego zawierają zresztą zawsze część ściśle dydaktyczną.

⁵⁰ Na temat „nieustannych Zielonych Świąt”, por. E. Pataq Siman, *L'expérience de l'Esprit par l'Eglise d'après la tradition syrienne d'Antioche* (ThH 15) Paris 1971, zwł. 193-202.

⁵¹ *De Sancta Pentecoste* hom. II,2.

⁵² Na określenie tych, którzy negowali bóstwo Parakleta używane były zamiennie różne nazwy (pneumatomachowie, tropikowie, macedonianie, anomejczycy, którym przewodzili Aecjusz i Eunomiusz).

4. Zestanie Ducha Świętego (Dz 2,1-3)

Opis tych wypadków rozgrywających się w Jerozolimie zajmuje ważne miejsce w egzegezie i przepowiadaniu biskupa Konstantynopola⁵³. Ma się tu do czynienia z charakterystycznym rysem tradycji Azji Mniejszej, która kładła silny nacisk na obecność i działanie Parakleta⁵⁴. Egzegeza Dz 2,1-3 w ujęciu Jana Chryzostoma ukazuje, że definitywnie zamknął się ten okres w historii Kościoła, w którym zainteresowanie doktryną pneumatologiczną było raczej nikłe, chociaż niektóre aspekty wczesnej katechezy patrystycznej były niezwykle inspirujące⁵⁵. Jednak, jak się wydaje, na Antiocheńczyka, podobnie jak na innych kaznodziejów epoki, spadł obowiązek teologicznej obróbki i przedstawienia już w odmienny sposób doświadczenia Ducha Świętego. W przepowiadaniu chodziło o zaproponowanie materiału możliwego do przyswojenia dla ogółu chrześcijan oraz wskazywanie na odnośniki do kultu w Kościele.

W analizie Dz 2,1-3 Złotousty ogranicza się do wyjaśnienia „niewielu podstawowych prawd”. Deklaruje to w homiliach *De Sancta Pentecoste*. Tę samą lakoniczną egzegezę stosuje w kazaniach o Dz.

„Czy dostrzegasz zapowiedź? Czym są Zielone Świątki? To czas, gdy sierp został przyłożony do zbiorów. Teraz spójrz na rzeczywistość [...]. Jak ostry sierp przybył ten [Boży] Duch. Usłyszmy słowa Chrystusa: «Podnieście oczy – rzecze – i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo» (J 4,3). I znowu: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało» (Mt 9,37). Pierwszym owocem tego żniwa jest to, że On przyjął [naszą naturę] i zstąpił z wysokości. Sam jako pierwszy przyniósł plon»⁵⁶.

Antiocheński kaznodzieja stara się uzasadnić powód, dla którego Duch Święty objawił się Apostołom w postaci języków „jakby z ognia”. Chryzostom przyjmuje ten obraz jako symbol oczyszczającej mocy Ducha. Nawiasem mówiąc, porównania związane z naturą ognia zajmują ważne miejsce w nauczaniu Antiocheńczyka⁵⁷.

⁵³ Por. zwł. *In Acta Apostolorum hom.* III,1; *In principium Actorum hom.* IV,4-5 oraz dwie homilie *De sancta Pentecoste*.

⁵⁴ Por. B. Bobrinskoy, *L'Ésprit du Christ dans les sacraments chez Jean Chrysostome et Augustin*, w: *Jean Chrysostome et Augustin. Actes du Colloque de Chantilly 22-24 septembre 1974* (ThH 35), red. Ch. Kannengiesser, Paris 1975, 256.

⁵⁵ Por. L. Padovese, *Wprowadzenie do teologii patrystycznej* (MT 1), tł. A. Baron, Kraków 1994, 78-82.

⁵⁶ *In Acta Apostolorum hom.* IV,1. W tej części homilii można dostrzec elementy przypowieści o siewcy.

⁵⁷ Innego typu wyjaśnienie nasz autor przedstawia w kontekście kapłaństwa i sakramentów. „Kapłan już nie ogień [z nieba], ale Ducha Świętego ściąga z niebios, modli się [...] nie żeby ogień

„Nie «z ognia», lecz «jakby z ognia», abyś nie podejrzewał niczego zmysłowego odnośnie do Ducha Świętego. Jak bowiem na wody Jordanu zstąpiła nie «gołębica», ale [Duch] «w postaci gołębicy» (por. Łk 3,22), podobnie tutaj nie «ogień», lecz w «formie ognia». Potem znowu mówi *jakby uderzenie gwałtownego wiatru* (Dz 2,2) [...]. Dlaczego natomiast Ezechiel nie w formie ognia, lecz pod postacią księgi przyjął dar prorocstwa, podczas gdy Apostołowie otrzymali charyzmaty przez ogień?⁵⁸ [...] W przypadku Apostołów [...] *ukazały się im języki jakby z ognia* (Dz 2,3)⁵⁹.

W kazaniach *De Sancta Pentecoste* Jan Chryzostom kieruje swoją refleksję na nieco inne tory. „Dlaczego tam (u proroka Ezechiela) książka i litery, natomiast tutaj języki i ogień?” – pyta kaznodzieja. Odpowiedzi należy szukać w zróżnicowaniu *ekonomii* Starego i Nowego Testamentu⁶⁰. „[Prorok Ezechiel] oskarżał o występki i opłakiwał nieszczęścia Żydów, [apostołowie] natomiast wyszli, aby unicestwić grzechy świata. Dlatego otrzymał on książeczkę jako ostrzeżenie przed bliskimi nieszczęściami, tamci zaś otrzymali ogień, by spalić grzechy świata i wszystkie je zniszczyć”⁶¹.

W homilii zajmującej się kwestią Dz 2,2 kaznodzieja tłumaczy sens zjawisk związanych z Pięćdziesiątnicą: „Nie był to zwykły wiatr wiejący w przestrzeni”. Wyrażenie biblijne ma ściśle określony cel: „Abyś nie miał prostackiego i zmysłowego wyobrażenia o Duchu [Świętym]”. Obecność ognistych języków oznacza „stałość i ciągłość”⁶². Lektura historyczna wiąże się z typologią charakterystyczną dla Antiochii. Chryzostom wykorzystał w pełni możliwości odwoływania się do Starego Testamentu, co sprawia, że wywód w drugiej części homilii *In Acta apostolorum* IV zbudowany jest w oparciu o bogatą mozaikę cytatów biblijnych. Jan wspomina, że król Dawid otrzymał „Ducha Pańskiego” w kluczowych sytuacjach jego życia „Okazało się, jak całkowita i prosta była jego wiara”⁶³. Także „największy z proroków” – Mojżesz, „gdy inni otrzymali

spadł z wysokości i pochłonął złożone dary, ale żeby łaska, spływająca na ofiarę, rozpała serca wszystkich i uczyniła je jaśniejszymi od oczyszczonego w ogniu srebra”, *De sacerdotio* III,4.

⁵⁸ Chryzostom streszcza krótko Ez 2 i 3.

⁵⁹ *De Sancta Pentecoste* hom. 1,5.

⁶⁰ Chryzostom podkreśla, że łaska w ST była udzielana w różny sposób. Por. *In Acta Apostolorum* hom. IV,2. Warto podkreślić szacunek, z jakim Złotousty mówi o kulcie w ST. Por. *Adversus Judaeos* III,3.5; IV,4.6; VII,1; *De prodizione Judae* 5; *In Joannem* hom. XXXIII,1.

⁶¹ *De Sancta Pentecoste* hom. 1,5. W interpretacji Łk 12,49 Złotousty zaznacza, że „dlatego także Duch [Święty] pokazuje się w ogniu”; *In Matthaem* hom. VI,4. Por. J. Krystyniacki (tł.) – E. Buszewicz (uwspółcześnienie tekstu) – A. Baron (rewizja, opr. i przyp.), *Jan Chryzostom. Komentarz na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 1: homilie 1-40; cz. 2: homilie 41-90 (ŻMT 18 i 23), Kraków 2000-2001.

⁶² *In Acta Apostolorum* hom. IV,1.

⁶³ Tamże, IV,2.

Ducha, on odczuł [Jego] zmniejszenie”⁶⁴. Zupełnie inaczej było w przypadku apostołów, z których każdy „otrzymał tryskające źródło Ducha [Świętego] [...] ponieważ każdy kto wierzy w Chrystusa posiada «źródło wody wytryskającej ku życiu wiecznemu» (J 4,14)”⁶⁵. Na tej podstawie kaznodzieja wnioskuje o wyłącznym prawie (*eksaireton*) apostołów do przekazywania darów Ducha Pocieszyciela⁶⁶. Dzieło Ducha urzeczywistnia się niezależnie od pochodzenia, a wszyscy doświadczają tych samych tajemnic Bożych⁶⁷. Uniwersalizm zbawczych wydarzeń jasno uwydatnia się w życiu współczesnej wspólnoty chrześcijańskiej⁶⁸.

U Jana Chryzostoma tylko sporadycznie znaleźć można szersze rozwinięcie jakiegoś wątku związanego z tekstem biblijnym. Autor ten pozostaje w pełnej harmonii z antiocheńską „ratio exegetica”, która starała się nie wykraczać poza kwestie nie dotyczące bezpośrednio hermeneutyki⁶⁹. Zbytnią dociekliwość, jego zdaniem, prowadzi w ślepy zaułek.

„Jeśli nie możesz wyjaśnić siły tego wichru, chociaż wyczuwasz go twoimi zmysłami [...] i nie znasz w jakim wieje kierunku, dlaczego z ciekawością dociekasz działania Bożego Ducha, którego nie możesz pojąć? [...] Słowa: «Dmie kędy chce» (J 3,8) winny być odnoszone do mocy Pocieszyciela. Znaczenie [tych słów] jest takie: Jeśli nikt nie jest w stanie zatrzymać wichru i on dmie kędy chce, tym bardziej działania Ducha Świętego nie zatrzymają ani prawa natury, ani wrodzona słabość cielesnego pochodzenia, żadna inna z podobnych rzeczy”⁷⁰.

Ze sporym wyczuciem pastoralnym nasz autor stara się zwrócić uwagę i rozwinać teologię „funkcjonalną” Ducha Świętego. Użyte w tekstach natchnionych porównania mówią niewiele o Jego pochodzeniu czy naturze, ale przedstawiają Go jako nieustannie działającego w historii.

„Pismo [Święte] nazywa łaskę Ducha ogniem [...], ukazując, że to [i podobne] określenia są odpowiednie do oznaczenia nie istoty, ale działania. Duch nie składa się z różnych substancji, będąc niewidzialnym i niepodzielnym.

⁶⁴ Nawiązanie do Lb 11,17: „Wezmę z ducha, który jest w tobie, i dam im”.

⁶⁵ *In Acta Apostolorum hom. IV,2.*

⁶⁶ Por. tamże, XVIII,3.

⁶⁷ Gdy św. Paweł mówi, że zarówno Żydzi, jak i Grecy mają pić z tego samego Ducha, Chryzostom sądzi, że chodzi mu o „to nawiedzenie Ducha (*epifoitesis*), które ma w nas miejsce po chrzcie i przed misteriami (eucharystycznymi)”. *In 1 ep. ad Corinthios XXX,2.*

⁶⁸ Chryzostom przypomina wiernym przed obchodami Wielkanocy: „Gromadzimy się przy Chrystusie nie tylko w Jerozolimie, ale i na całym świecie, w licznie napełnionym Kościele, biegniemy ku Jezusowi”. *In Ps. 150,3.*

⁶⁹ Istnieje ciekawy przypadek opisu kierunków dróg komunikacyjnych z Jerozolimy w *In Acta Apostolorum hom. XIX,1.*

⁷⁰ *In Johannem hom. XXVI,2.*

Gdy Jan [Chrzciiciel] mówi: «On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem» (Mt 3,11) rozumie [przez to] jedność. Zwie ogniem Ducha, aby wskazać na moc, żar łaski i zniszczenie grzechów⁷¹.

Kaznodzieja nie wykracza poza ustalone ramy hermeneutyki, gdy w *In Acta Apostolorum* przypomina chrzest Chrystusa w Jordanie i postać gołębiczy (por Mt 1,10; Łk 5,22, J, 1,33)⁷². Mamy tu do czynienia z jednym z rzadkich przypadków, gdy Jan Złotousty przywołuje scenę chrztu Pańskiego⁷³. Jednak wyjaśnienie tego zastanawiającego faktu nie jest łatwe. Chrzest Jezusa od początku musiał stanowić paradygmat obowiązujący w Antiochii⁷⁴. U Chryzostoma wyraźnie widać, że uległo zmianie rozumienie chrześcijańskiego chrztu jako ikony chrztu Jezusa. „Otworzyły się niebiosy i zstąpił Duch. Prowadzi nas bowiem od dawnego sposobu życia (*politeuma*) do nowego⁷⁵. Jednak przy końcu IV stulecia w kontekstach katechez chrzcielnych zaczynają intensywniej oddziaływać na wyobraźnię teologiczną wątki obecne w Rz 6,3-4⁷⁶. Chrzest upodabnia więc w sposób całkowity do Chrystusa i w Niego wszczepia⁷⁷.

Chryzostom postrzega opisane w Dz 2,1-3 wydarzenia jako ukazanie się mocy oczyszczającej Ducha Świętego⁷⁸. „Gdy zaś nawróciła się cała rzesza, zstąpił ogień z nieba⁷⁹. W ten sposób nasz autor wprowadza wywód dotyczący teofanii ze Starego Testamentu⁸⁰. Biskup Konstantynopola opisuje kontrast pomiędzy objawianiem się Boga w okresie Starego Przymierza i Zesłaniem Parakleta.

⁷¹ *In Johannem* hom. 32,1.

⁷² *In Acta Apostolorum* hom. IV,1.

⁷³ Do cytowanych homilii dodajmy jeszcze *Catechesis* III,4 z odnośnikiem do Mt 3,11.

⁷⁴ Odbiciem tego faktu jest tradycja syryjska. Por. B. Botte, *La Baptême dans l'Eglise Syrienne*, *L'Orient Syrien* 1 (1956) 137-155; S. Brock, *Studies in the Early History of the Syrian Orthodox Baptismal Liturgy*, *JThS* 23 (1972) 16-64.

⁷⁵ *In Matthaem* hom. XII,3,17.

⁷⁶ Por. *Catechesis* III,13. Chryzostom nawiązuje często do Ducha Świętego; por. np. tamże, I,33; III,6; IV,17; V,19; M. Finn, *The Liturgy of Baptism in the Baptismal Instructions of St. John Chrysostom*, Waszyngton 1967, 178.

⁷⁷ Następuje to dzięki „kąpeli odrodzenia”, przez którą wierzący odradza się. Por. *In principium Actorum* hom. III.

⁷⁸ „Ogień to symbol obfitości i prawdy”; *In Acta Apostolorum* hom. IV,2.

⁷⁹ Tamże, IV,1.

⁸⁰ Por. tamże, IV,2 (por. Wj 3,2); *De Sancta Pentecoste* hom. I,5 (por. Ez 2-3). Tradycja łacińska, wyrażona przez biskupa Mediolanu Ambrożego (zm. 397 r.) rozwija podobne wątki: „Pan jest Ogniem, jak to sam powiedział: «Jestem ogniem, który płonie, a nie spala się» (Wj 3,2). Ogień bowiem Pana jest światłem wiecznym. Od tego ognia zapalają się pochodnie [...]: «Niech będą biodra wasze przepasane i pochodnie zapalone» (Łk 12, 35) [...]. Pan przybędzie w ogniu (por. Iz 66,15-16), aby [...] spalić wszystkie występki nasze, a swoim widokiem zaspokoić wszystkie pragnienia i zapalić ogień oświecający zasługi i tajemnice”. *In Lucam* VII,132.

„Wszystko odbyło się nie na pustyni, ani nie na górze, ani wśród dymu, obłoku, ciemności czy burzy, lecz wielkim spokojem: o świtanu, w domu, gdy wszyscy byli zebrani [...] A jeśli i nad nimi powstał szum, to nie ze względu na apostołów [...], ale na obecnych Żydów, dla których ukazały się także ogniste języki”⁸¹.

Antiocheńczyk idzie dalej i ukazuje, że istnieje kontrast pomiędzy stanem chrześcijan prowadzonych przez Ducha a dawnym prawem nadanym Izraelitom⁸².

Wydarzenia Pięćdziesiątnicy zostają dokładnie przeanalizowane w kontekście historycznym. Jednak scena opisana w Dz 2,1-3 włączona zostaje w kontekst akomodacji stosowanej przez Boga w przekazie swego przesłania⁸³. Idąc śladem informacji Łukasza, kaznodzieja snuje następujące rozważania:

„Czy nastąpiło to dla Dwunastu? Z pewnością nie, ale dla stu dwudziestu. Piotr nie mógłby zacytować świadectwa proroka, który powiedział: «Wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia» (Jl 3,1). [Obecni] zostali napełnieni [...] «Duchem Świętym i ogniem» (Mt 3,11)⁸⁴. Nie otrzymali żadnych innych znaków tylko ten pierwszy i nowy dla nich, a nie potrzebowali oni innych świadectw [...]. Nie otrzymali tylko łaski Ducha [Świętego], lecz zostali nią napełnieni. Potem «zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić». Nie zostało powiedziane «wszyscy», bo także apostołowie byli tam obecni, a pozostali obecni byli tego uczestnikami [...]. Wcześniej [Łukasz] wyszczególnił i wymienił po imieniu apostołów, lecz teraz nie chce ich dołączyć do pozostałej grupy [osób]”⁸⁵.

W nawiązaniu do kolejnych wersetów tekstu Dz Antiocheńczyk uwydatnia niektóre szczegóły:

„Zauważ, że gdy trwa się w modlitwie na modlitwie i pozostaje w miłości, wtedy Duch przychodzi. Ich umysłowi została dana także i inna wizja: jak ogień On się pojawił w krzaku (por. Wj 3,2). *Duch pozwalał im mówić* [...]. Rzeczy przez nich wypowiedzane były niewypowiedziane głębokie. *Przebywali wtedy w Jerozolimie* – jest powiedziane – *pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem* (Dz 2,5). Fakt przybycia tam był znakiem wielkiej pobożności.

⁸¹ *In Matthaeum hom. I,1. Por. również tamże, XII,2.*

⁸² „Nie jesteśmy na niskości, ale wywyższeni ponad niebiosa, bliscy Bogu, jak synowie, nie w taki sposób jak Mojżesz. Tam [na Synaju] była pustynia, tutaj jest miasto i radosne zgromadzenie zastępów anielskich; tutaj jest widowisko radości wesela, zamiast mgły, ciemności i burzy (por. Hbr 12,18)”. *In ep. ad Hebraeos XXXII,2.*

⁸³ *Por. In Matthaeum hom. XII,2.*

⁸⁴ *Por. Dz 2,4; 8,18; 9,17; 10,44.47; 11,15; 19,5.*

⁸⁵ *In Acta Apostolorum hom. IV,2.*

Pochodzący z wielu różnych narodów opuścili kraj, dom, więzy [rodzinne]⁸⁶ i zgromadzili się tam [w Jerozolimie] [...]. Gdy zaczął się hałas, zebrał się liczny i żywy tłum. Dziwili się wszyscy, gdyż *każdy z nich słyszał swój własny język ojczysty*. Zdumieli się i pytali się wzajemnie: *Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?* Natychmiast skierowali wzrok ku apostołom i, jak dalej czytamy: *Jakżeż każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny (Dz 2,8-10). Zauważ, że pochodzą oni [najpierw] ze wschodu, a [potem] z zachodu*⁸⁷. «Przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńcy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże»⁸⁸.

„Dom”, czyli miejsce wydarzeń Pięćdziesiątnicy, dzięki grze słów, zostaje utożsamiony z „całym światem” (*oikos – oikoumene*). Ten rys uniwersalności nie przeszkadza w tym, by przypomnieć, że Dz wyliczają narody niechętnie Żydom, ale mimo tego faktu „nauka prawa została rozprzestrzeniona [wśród] pogan tamtych krain”⁸⁹. Jeszcze w czasach Starego Testamentu „Jerozolima była [...] nauczycielką całej ziemi”, ale kaznodzieja mówi również o „źródłach poznania (dosłownie *filozofii*)⁹⁰, [w miejscu], gdzie Jezus został ukrzyżowany i skąd wyszli Apostołowie”⁹¹. Rozróżnienie pomiędzy dwoma okresami historii zbawienia pozostaje bardzo wyraźne. W innych kontekstach antiocheński egzegeta ocenia zupełnie odmiennie opinię, według której celem rozproszenia narodu wybranego jest nauczanie przez niego narodów świata⁹².

Apostołowie „nie tylko przemawiali [w obcych językach], lecz głosili rzeczy nadzwyczajne”⁹³. Na podstawie tego zdania trudno sobie jednoznacznie określić opinię Chryzostoma na temat mówienia językami. Nie ulega jednak wątpliwości,

⁸⁶ Słuchać tu dalekie echo słów skierowanych do Abrahama w Rdz 12,1: „Wyjdz z ziemi twojej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego”. Starotestamentowy patriarcha był ideałem człowieka pobożnego i podejmującego wędrówkę na rozkaz Boży. Por. np. Jan Kasjan, *Conlationes* III,6.

⁸⁷ Tym wtrąconym zdaniem Chryzostom rozrywa cytaty Dz.

⁸⁸ *In Acta Apostolorum hom. IV,2*.

⁸⁹ Według Augustyna z Hippony, „rozproszeni na całej ziemi [Żydzi] stali się strażnikami naszych ksiąg”; *Sermo* 5,5.

⁹⁰ Jan Złotousty porównuje apostołów z helleńskimi filozofami. Por. *In Acta Apostolorum hom. IV,3-4*.

⁹¹ Por. *In Ps.* 47,1. O Syjonie jako miejscu poznania Boga Chryzostom wspomina tamże, 145,2.

⁹² Por. *In Ps.* 8,3,5. „Cuda działały się nie tylko w Palestynie ani wyłącznie w Jerozolimie [...] [lecz również] w Babilonii i Egipcie, na pustyni i na całym okręgu ziemskim, aby [ludzie] doszli do poznania Jego [Boga] nauki”; *In Ps.* 45,3. Dla Jana Złotoustego jest to przykład powszechności Bożego miłosierdzia.

⁹³ *In Acta Apostolorum hom. IV,2*.

że uważał on dar języków za dar mówienia rzeczywistymi językami. Nie był to jednak łatwy problem i tak, jak wcześniej św. Paweł, tak i Antiocheńczyk musiał się z nim zmierzyć. Kaznodzieja przypominał uczestnikom liturgii, że dar języków jest „wspaniały, wręcz konieczny”, tak jak konieczny jest palec; ale tylko tak długo, jak pozostaje on złączony z innymi członkami⁹⁴. Jan Złotousty uważał za naganne to, że Koryntianie z czasów apostołskich „szaleli na punkcie języków”, szukając chwały, a zyskując jedynie reputację niezdrowych psychicznie⁹⁵.

W przypadku egzegezy Dz 2,1-3 Chryzostom unika tego typu dywagacji i zaraz na początku cyklu homilii *In Acta Apostolorum* zaznacza, że apostołowie dzięki otrzymaniu Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiąticy stali się nowymi ludźmi: „Objęła w nich panowanie każda doskonała cnota”⁹⁶.

Kaznodziei wystarczyło jedno spojrzenie na ogólny opis wspólnoty jerozolimskiej, aby dostrzec obecność Ducha Świętego w jej dziejach. Chryzostom pisze:

„W Jerozolimie wspólnota rosła w liczbę. Rzecz nadzwyczajna: tam gdzie zabito Chrystusa, nasilało się przepowiadanie [Ewangelii]. Nie zgorzysi się ci z uczniów, którzy widzieli ubiczowanych Apostołów, chociaż innym grożono, [nie brakowało] kuszonych w duchu i szemrzących. Liczba wiernych wzrosła niepomiarownie. Także i przypadek Ananiasza przyniósł swój plon, ponieważ wzrosła bojaźń. Stała się ona większa po pokonaniu prób, a nie wcześniej. W tym poznaj dobroć Bożą”⁹⁷.

Kaznodzieja przypomina, że niezwykle znaki pojednania ludzkości z Bogiem⁹⁸ nie zostały rozpoznane i przyjęte.

„Po tych wydarzeniach Żydzi powinni zastygnąć z trwogi, drzeć i upaść przed Tym, który udzielał daru. Jednak znowu ukazują swoje szaleństwo, oskarżając o pijaństwo apostołów przepełnionych Duchem: *Upili się młodym winem* (Dz 2,13). Zauważ złą wolę ludzi i kontempluj prawość aniołów. [Oni] bowiem, gdy widzieli nasze pierwociny wstępujące ku niebiosom, radowali się i mówili: «Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały» (Ps 23,7), podczas gdy ludzie [...] mówią, że ci, którzy otrzymali łaskę, upili się. Nawet pora roku ich nie zawstydziła. Wiosna bowiem nie ma młodego wina⁹⁹. A wtedy była wiosna”¹⁰⁰.

⁹⁴ Por. *In 1 ep. ad Corinthios* XXXV,2.

⁹⁵ Por. tamże, XXXVI,2.

⁹⁶ *In Acta Apostolorum hom. I,1*.

⁹⁷ Tamże, XIV,3.

⁹⁸ Na temat obfitości charyzmatów w Kościele apostołskim por. K. McDonnell – G.T. Montague, *Inicjacja chrześcijańska a chrzest w Duchu Świętym*, Kraków 1997, 351-352.

⁹⁹ W innym miejscu Jan Złotousty zauważa, że „nie był to czas winobrania”. *In Acta Apostolorum hom. IV,2*.

¹⁰⁰ *De Sancta Pentecoste hom. I,5*.

Homileta zestawia niedowiarstwo Żydów i szczerą nastawienie niebiańskich duchów. Nie chodzi tutaj wyłącznie o polemikę z wyznawcami judaizmu¹⁰¹, co było zresztą ciągłą troską autorów antiocheńskich¹⁰², gdyż uparte odrzucanie prawdy zarzuca także pneumatomachom, którzy „gnani umiłowaniem sprzeciwu, przeciwstawiają się słowom Pisma Świętego¹⁰³. My natomiast – przyjmując Boże nauki jako wyrocznię – ślemy ku górze słuszne modlitwy pochwalne, wyznając przez właściwą wiarę także właściwe pojęcie prawdy”¹⁰⁴. Ci, którzy negowali bóstwo Parakleta, najwyraźniej tworzyli aktywną grupę. Ich zaprzeczenie urąga przywilejom, jakimi cieszą się według swej wiary chrześcijanie (przebaczenie grzechów, dostęp do Boga poprzez modlitwę, przybrane synostwo). Wszyscy wierzący powinni mieć świadomość nieskończonej dobroci Boga.

„Weźmy pod uwagę odpłatę Boga, który umiłował ludzi [...]. Chrystus przyjął pierwociny naszej natury i w zamian ofiarował nam łaskę Ducha. Tak, jak po długiej wojnie [...] następuje pokój i ci, którzy byli nawzajem wrogami wymieniają między sobą rękojmię i zakładników, tak dzieje się odnośnie do Boga i ludzkiej natury [...]. Nam [jako] zakładnikom¹⁰⁵ ofiarował w zamian Ducha Świętego”¹⁰⁶.

Przy tej okazji Jan Złotousty przypomina o „królewskiej godności” Zbawiciela i Ducha Pocieszyciela. Wierzących natomiast dotyczy zdanie: „Jeśli chcemy zdać sobie sprawę z naszej godności¹⁰⁷, patrzmy ku górze, w niebo, na sam królewski tron. Tam zasiada Pierwszy, który od nas pochodzi”¹⁰⁸.

¹⁰¹ Polemika antyjudaistyczna Jana Chryzostoma jest szeroko znana, lecz jej obiektywna ocena pozostaje jeszcze kwestią przyszłości. W rozwijaniu wielu zagadnień widać wyraźnie, że Antiocheńczyk musiał podjąć się zadania zmierzenia się z problematyką przeżytków judaizmu we wspólnocie chrześcijańskiej. Polemice antyjudaistycznej Chryzostom poświęcił osiem kazań *Adversus Iudaeos* wygłoszonych w Antiochii, prawdopodobnie w latach 386–387. Ich liczba i klimat napięcia świadczą, że niejednym z elementów żydowskich był być może niebezpieczny dla prawowierności słabszych w wierze. Por. S. Zincone, *Giovanni Crisostomo: Commento alla Lettera ai Galati. Aspetti dottrinali storici letterari* (Collana di testi storici 13), L’Aquila 1981, 88. Autor cytuje klasyczne opracowanie M. Simona.

¹⁰² Złotousty mówi zarówno o poganach, jak również o silnej wspólnocie żydowskiej. Por. *Contra Iudaeos et Gentiles* I,2.

¹⁰³ Obiegowym twierdzeniem było, że Żydzi nie rozumieją znaczenia Pisma Świętego. Por. *In Ps.* 44,2.

¹⁰⁴ *De Sancta Pentecoste hom.* II,2.

¹⁰⁵ „Wzięci w niewolę” ochrzczeni, stają się w najściślejszy sposób własnością Chrystusa, a ich bycie zakładnikami oznacza wolność i królowanie. Por. *Catechesis* X,6.

¹⁰⁶ *De Sancta Pentecoste hom.* I,5.

¹⁰⁷ „Macie dojsć [...] do królewskiej godności, nie do zwykłego królestwa, lecz do królestwa niebieskiego”. *Catechesis* IX,1.

¹⁰⁸ *De Sancta Pentecoste hom.* I,5.

W homilii drugiej o Zesłaniu Ducha Świętego zagadnienie to zostało wyjaśnione szerzej.

„[Paraklet] umocnił bojaźliwych, oświecił ich własną światłością, gdy byli smutni i przepełnieni troską z powodu odejścia Mistrza. Podniósł ich, gdy byli przygnieceni do ziemi, rozwiął dym braku odwagi i rozwiązał każdą trudność. Usłyszeli oni bowiem głos Pana: «Idźcie i nauczajcie wszystkie narody» (Mt 28,19). Pozostawali w niepewności i nie wiedzieli, gdzie każdy z nich winien się skierować [...]. Przybył Duch Święty pod postacią ognistych języków, przydzielając każdemu jakiś obszar świata, by tam nauczać [...]. Duch przybył w postaci języków także dlatego, aby przypomnieć nam dawne rozumowanie. Kiedyś ludzie w swej szaleńczej zuchwałości chcieli zbudować wieżę sięgającą niebios, lecz Bóg rozdzielił ich nieprawy związek przez pomieszanie języków¹⁰⁹. Z tego powodu Duch wlatywał nad nimi w postaci ognistych języków, aby tym samym zjednoczyć podzieloną ziemię [...]. Dlatego [Duch pojawił się] w formie języków, ponadto były one jakby z ognia z powodu cierni grzechów, które w nas pleniły się jak gęsty las [...]. Podobnie szlachetność i czystość naszej duszy nie była widoczna, dopóki nie przyszedł Rolnik natury ludzkiej i, posyłając Ducha, oczyścił ją i [jak rolę] uczynił zdolną do przyjęcia nadprzyrodzonego ziarna¹¹⁰.

Pierwszą homilię *De Sancta Pentecoste* zamyka myśl, że mimo faktu, iż człowiek przeznaczony jest do zbawienia, czeka go jednak straszliwy sąd przed Bogiem. Po rozpoczęciu czasu Kościoła przez zesłanie Ducha Pocieszyciela, Chrystus powróci w chwale jako sędzia¹¹¹. Żywym obrazem Ducha spalającego ludzkie grzechy Jan kończy swe kazanie. „Jak bowiem ogień, padając na ciernie, łatwo wszystkie je pochłania, tak i łaska Ducha niszczyła grzechy ludzi¹¹². Jednak przed sądem Boga, chociaż groźnym i napełniającym bojaźnią, człowiek stanąć może z ufnością, jeśli zmazał swoje grzechy łaską Ducha zesłanego przez Boga. Żyjąc pomiędzy eschatologicznym „już” i „jeszcze nie”, wierni powinni odpowiadać na zbawienie pochodzące od Chrystusa, które Duch Święty ciągle odnawia w sakramentach i w innych znakach swej obecności w Kościele. „Niech się stanie, byśmy wszyscy zostali uznani za godnych królestwa niebieskiego, dzięki dobroci i łasce naszego Pana, Jezusa Chrystusa, któremu wspólnie z Ojcem i z Duchem Świętym niech będzie chwała, uwielbienie i cześć, teraz i na wieki wieków. Amen¹¹³.

¹⁰⁹ W krótkich słowach Chryzostom streszcza opowiadanie o wieży Babel wg Rdz 11.

¹¹⁰ *De Sancta Pentecoste hom. I,2*.

¹¹¹ Por. tamże, I,6. Tematyka Paruzji pojawia się także wcześniej, por. tamże, I,5.

¹¹² Tamże, I,5. W interpretacji Łk 12,49 Złotousty zaznacza, że „dlatego także Duch [Święty] pokazuje się w ogniu”; *In Matthaëum hom. VI,4*.

¹¹³ *De Sancta Pentecoste hom. I,6*.

Zajmując się przejściem od dyskursu parenetycznego do doktrynalnego w nauczaniu Chryzostoma, dostrzega się problem cudów dokonywanych w czasach apostoelskich i koncepcji charyzmatów. Kaznodzieja nie ogranicza działalności wspólnoty apostoelskiej do tego jedynie, co ma związek z niezwykłością. Wyraźnie pragnie on widzieć przede wszystkim te elementy, które są niezbędne dla życia Kościoła, należące wręcz do jego struktury. Nie znaczy to jednak, że nie podejmuje kwestii dotyczącej znaków potwierdzających działanie Ducha Świętego.

5. „Dlaczego dziś nie zdarzają się cuda?”. Znaki obecności Ducha Świętego w Kościele

Zesłanie Ducha Świętego i rozlanie jego charyzmatów na Apostołów to znak pojednania ludzkości z Bogiem, znamionujący nieskończoną dobroć Najwyższego¹¹⁴. Antiocheńczyk, „na podstawie [natchnionych] Pism” i „wychodząc z przeciwnych stanowisk”, stara się wykazać, że „Bóg nie udziela łaski Ducha, gdy na nas się gniewa”¹¹⁵. Cały wachlarz tekstów biblijnych udowadnia to twierdzenie¹¹⁶. W nowej ekonomii zbawienia Duch jest obecny i działa. Jan Złotousty zastanawia się nad konkretnymi znakami obecności Parakleta w Kościele. Kaznodzieja kroczy drogą argumentacji biblijnej i przytacza szereg dowodów na poparcie swego twierdzenia. „Gdzie jest obecnie Duch Święty?” – pyta.

„Odnosnie do owego czasu [Apostołów] mówisz słusznie, że były znaki, a umarli powstawali i wszyscy trędowaci byli oczyszczeni. Ale jak dziś możemy wykazać, że Duch jest pośrodku nas? Nie obawiajcie się! Mogę udowodnić, że również dziś Duch Święty jest pośród nas. Jak i w jaki sposób?”¹¹⁷.

Z faktu wydarzeń Pięćdziesiątnicy nasz autor wysnuwa wniosek, że dar Ducha dla grzesznych ludzi może spowodować ich pojednanie z Bogiem. W tym kontekście wyraźnie nakreśla rolę chrztu:

„Jeśli [Duch Święty] nie odpuszcza [grzechów], na próżno otrzymuje się chrzest. Jeśli natomiast przeciwnie, zmazuje grzechy, na próżno bluźnią przeciw Niemu heretycy. Gdyby nie było Ducha, nie moglibyśmy mówić: «Panem

¹¹⁴ Por. tamże, II,2.

¹¹⁵ Tamże, I,3.

¹¹⁶ Tamże, II,1. 1 Sm 3,1: „W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste”; Dn 3,38: „Nie ma obecnie władcy, proroka ani wodza”; J 7,39: „Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony”.

¹¹⁷ *De Sancta Pentecoste hom. I,4.*

jest Jezus» (1 Kor 12,3). Gdyby nie było Ducha, nie moglibyśmy jako wierni wzywać Boga: «Ojcie nasz, który jesteś w niebie» (Mt 6,9)¹¹⁸. Jak więc nie będziemy mogli nazywać Go Panem, jeśli nawet nie nazwiecie Boga Ojcem. Skąd to wiadomo. O samego Apostoła, który mówi: «Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcie!» (Ga 4,6). Pamiętaj więc, że gdy za każdym razem wzywasz Ojca, to z powodu Ducha¹¹⁹, który porusza duszę, zostałeś uznany godny tego miana¹²⁰.

Ton cytowanej wypowiedzi biskupa Konstantynopola świadczy, że wkroczył w najważniejszą część swego kazania, czyli dotyka zagadnienia nieustannej obecności Ducha Pocieszyciela w Kościele jako mocy wyzwalającej i uświęcającej. W jednej kolumnie tekstu edycji J.P. Migne'a¹²¹, w żywym rytmie krótkich, powtarzanych zdań kaznodzieja zauważa, że bez mocy Ducha Świętego niemożliwe było wyzwolenie z niewoli grzechu (por. Tt 3,3-5 i 1 Kor 6,9-11) oraz brakowałyby języka mądrości i zrozumienia we wspólnocie wiernych (por. 1 Kor 12,8). Byliby nieobecni także pasterze i nauczyciele (por. Dz 20,28). Nawet niemożliwa stałaby się w liturgii odpowiedź ludu: „I z duchem twoim”. Ta bowiem inwokacja przywołuje w pamięci uczestników obecność łask udzielonych przez Ducha Świętego, który urzeczywistnia „mystyczną ofiarę”¹²². W epoce apostołskiej zgromadzenie odpowiadało celebransowi tymi słowami, dlatego że uczestnicy liturgii byli rzeczywiście „poruszani przez Ducha”¹²³. Istnienie Kościoła jest najwymowniejszym znakiem obecności Pocieszyciela w nim. Jak powie w innym miejscu biskup Konstantynopola, nawiązując do Dn 3,50¹²⁴, w zgromadzeniu „potrzeba rosy i powiewu Ducha”¹²⁵.

¹¹⁸ Wyjaśnienie pierwszego wezwania modlitwy Pańskiej zawiera komentarz do Mt (por. *In Matthaeum hom.* XIX,4-6). Istnieje również dzieło w całości jej poświęcone (*Oratio dominica*, por. PG 51, 44-48). Por. G. Walter, *Untersuchungen zur Geschichte der griechischen Vaterunser – Exegese* (TU 40), Leipzig 1914.

¹¹⁹ „Odrodzeni z wody i Ducha, zaczęliśmy mieć Boga jako Ojca. Sam Bóg jest naszym jedynym Ojcem; On odradza w Duchu Świętym tych, których czyni synami dzięki dziedzictwu bez granic”. *In Matthaeum hom.* XXVIII,6.

¹²⁰ *De Sancta Pentecoste hom.* I,4. Według antropologii Ireneusza z Lyonu, człowiek stworzony przez Boga i potencjalnie doskonały, składał się z duszy, ciała i Ducha Świętego. Por. *Adversus haereses* V,9,1.

¹²¹ Por. *De Sancta Pentecoste hom.* II,3; PG 50.

¹²² Por. J. Lécuyer, „*Et avec ton esprit*”. *Le sens de cette formule chez les pères de l'école d'Antioche*, w: [praca zbiorowa], *Mens concordet voci. Pour Mgr A.G. Martimort à l'occasion de ses quarante années d'enseignement et des vingt ans de la Constitution „Sacrosanctum Concilium”*, Paris 1983, 447-451.

¹²³ *In 1 ep. ad Corinthios* XXXVI,4.

¹²⁴ „Jakby orzeźwiający powiew wiatru” (tł. wg *Biblii Tysiąclecia*, Poznań – Warszawa 2000⁵). Odnosnie do całej perykopy, por. L. Brottier, „*Et la fournaise devint source*”: *l'épisode des trois jeunes gens dans la fournaise (Dan. 3) lu par Jean Chrysostome*, RHPR 71 (1991) 309-327.

¹²⁵ *In Matthaeum hom.* II,5. Por. również tamże, IV,11.12.

Rozwijając kwestię nauczycieli i pasterzy, Chryzostom zauważa, że „powoływani są oni dzięki działaniu Ducha Świętego, bowiem wyjaśniając w ten sposób Paweł [apostoł] mówi: *Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was pasterzami i biskupami* (Dz 20,28). Widzisz, że i to dokonuje się dzięki działaniu Ducha”. Spełniający posługę w Kościele potrzebuje asystencji Pocieszyciela:

„[Biskup, który] przed chwilą wstąpił na ten święty tron i udzielił wam wszystkim pokoju [...]. Odpowiadajcie nie tylko wtedy, gdy wstępuje na tron, przemawia do was i za was się modli, lecz także gdy stoi przy świętym ołtarzu, aby złożyć ową straszną ofiarę [...]. Dotyka Tego, który na ołtarzu spoczywa, nie wcześniej, aż wam życzył łaski Pana i odpowiedzieliście: «I z Duchem twoim». Przez tę odpowiedź wspominać, iż ten, który stoi przy ołtarzu, nic nie czyni, i że dary, które tu leżą, nie są zasługą człowieka, lecz łaska Ducha Świętego jest obecna, a schodząc na wszystkich, dokonuje tej tajemniczej ofiary¹²⁶. Widzimy tylko człowieka, ale przez niego działa Bóg. Patrząc więc na naturę tego, którego masz przed oczyma, myśl o niewidzialnej łasce! Na tym ołtarzu nie dzieje się nic ludzkiego. Gdyby tu nie było Ducha Świętego, nie ostałby się Kościół; skoro się jednak ostaje, jest jasne, że jest tu Duch Święty, wstępując na tę świętą mównicę, gdy z wami rozmawia, nie tylko gdy się za was modli, ale za każdym razem, gdy staje przy najświętszym ołtarzu, gdy ofiaruje ową wzbudzącą strach żertwę¹²⁷ [...]. Niczego nie dokonuje sam z siebie obecny [biskup] [...], lecz łaska Ducha Świętego dopełnia tę mistyczną ofiarę”¹²⁸.

To charakterystyczna dla Jana uwaga o tym, że negowanie bóstwa Ducha Świętego przeczy autorytetowi biskupów przewodniczących Ofierze Eucharystycznej, ponieważ wszystko to zależy od Pocieszyciela. W myśl apostołskiego upomnienia kaznodzieja kontynuuje: jako „powołani do nowego życia [...], we wszystkich swych słowach i czynach rozważmy godność Tego, który w nas mieszka”¹²⁹.

Antiocheńczyk uwypuklił podstawowe znaczenie działania Ducha Świętego w sakramencie chrztu i w Eucharystii. Chodzi o sakramenty, z których

¹²⁶ Cyryl Jerozolimski pisze: „Prosimy miłosiernego Boga, aby zesłał Ducha Świętego na ofiarowane dary i przemienił chleb na Ciało Chrystusa, a wino na Krew Chrystusa; czegokolwiek bowiem dotknie Duch Święty, to wszystko jest uświęcone i przemienione”; *Catechesis* 23,7. Temat ten wielokrotnie będzie podejmował św. Augustyn.

¹²⁷ Jan Chryzostom mówi niejednokrotnie o „pełnym grozy” stole eucharystycznym. Por. *Catechesis* II,27; *De baptismo Christi*; *In Matthaenum hom. XXV*, *In Joannem XLVI*, *In 1 ep. ad Corinthios XXIV*. Odnośnie bojaźni i szacunku wobec tajemnicy Eucharystii w pismach Chryzostoma, por. J. Quasten, *Patrologia*, t. 2, 483 z bibliografią.

¹²⁸ *De Sancta Pentecoste hom. I,4*.

¹²⁹ *Catechesis* IV,16.

narodził się Kościół. W *Katechezie* III nasz autor nazywa Chrystusa nowym Mojżeszem¹³⁰, ponieważ i „Jemu asystował najśłodszy Duch, współistotny Mu i z Nim spokrewniony [...]. [To właśnie On] dotyka stołu, uderza w stół duchowy i tryskają źródła Ducha. Dlatego to źródło, ten stół umieszczony jest na środku¹³¹, aby zewsząd przychodziła trzoda i piła z wód zbawienia”¹³². Do podobnych wątków teologicznych nawiązywał potem Chryzostom, gdy rozpoczynając homilię II *De Sancta Pentecoste*, syntetyzuje swoją refleksję na temat Ducha Świętego.

„Widzicie troskliwość? Widzicie niewypowiedzianą miłość? Przed kilku dniami [Chrystus] wstąpił do nieba, zasiadł na królewskim tronie i zajął miejsce po prawicy Ojca. Dziś darzy nas przybyciem Ducha Świętego i przez Niego nam udziela niezliczonych łask z nieba. Gdzie [...] i w czym znajduje się nasze zbawienie, jeśli nie przez Ducha Świętego. Przez Niego zostaliśmy wyrwani z niewoli, powołani do wolności, doprowadzeni do dziecięctwa [...], na nowo narodzeni¹³³ [...]. Z tego źródła płyną dary objawień, łaski uzdrowień i wszystko inne, co stanowi zwyczajną ozdobę Bożego Kościoła”¹³⁴.

Jan Złotousty nie pozostaje wyłącznie w sferze duchowej, lecz podejmuje się rozwiązywania problemu, który być może nurtował wielu ludzi¹³⁵: dlaczego nie są już obecnie dostępne tak ewidentne cuda, jak te dziejące się podczas pierwszych Zielonych Świąt? Jego odpowiedź jest następująca: w czasach, kiedy ludzie dopiero wydobywali się z judaizmu i pogaństwa, potrzebowali fizycznych znaków dla podparcia swej wiary.

„Mieszkańcy Palestyny skierowali [na apostołów] swe oczy, jak na jakie światła, gdy wskrzeszali zmarłych, oczyszczali trędowatych, wyrzucali szatanów, uzdrawiali chorych i dokonywali innych licznych cudów [...]. Dopuszczył Pan, aby jakiś czas pozostali z dala od Jego mocy [...]. Poznawszy poprzednie dobrodziejstwa, chętnie przyjęli dary Ducha. On bowiem pocieszył uczniów

¹³⁰ W niektórych miejscach Chryzostom porównuje do Mojżesza biskupów.

¹³¹ W budowlach sakralnych wzniesionych na planie centralnym ołtarz umieszczony był na środku, natomiast w bazylikach – w apsydzie. W bezpośrednim sąsiedztwie pałacu cesarskiego w Antiochii znajdował się kościół zwany „wielkim” lub „świętynią harmonii”. Relacje opisują tę świątynię jako ośmiobok zwieńczony kopułą. Budowla posiadała również narteks. Por. H. Leclercq, *Antioche (archéologie)*, w: *Dictionnaire d'Archéologie chrétienne et de Liturgie*, red. F. Cabrol – H. Leclercq – H. Marrou, t. I/2, Paris 1924-1953, 2372-2373.

¹³² *Catechesis* III,26.

¹³³ Chrystus jest wyzwoleniem spod tyranii i niewoli szatana (por. *Catechesis* II,14; X,6; XII,19). Jest to również akt sankcjonujący fakt przybranego dziecięctwa Bożego” (por. *Catechesis* I,7) oraz nowych narodzin (por. *Catechesis* VI,20; IX,3; XI,9).

¹³⁴ *De Sancta Pentecoste hom.* II,1.

¹³⁵ „Dlaczego [...] nie dzieją się teraz cuda? [...] Słyszę to od wielu, jest to częste i stałe pytanie”. Tamże, I,4.

w ich smutku [...], oświecił swym światłem, podniósł upadłych i wypędził wszelką bojaźń¹³⁶.

Dojrzał chrześcijanie wiedzą, że cuda łaski postrzega się duchowo. W czasach apostoelskich dokonywane cuda nie miały wzmacniać wiary wierzących, lecz były ukierunkowane na niewierzących jako demonstracja siły ewangelii¹³⁷. To jest przyczyną, jak mówi, że „wiele spośród cudów, które wtedy miały miejsce, dziś zanikło”¹³⁸. Jan Chryzostom musiał przyznać, że sprawa charyzmatów często pozostawała „bardzo niejasna”¹³⁹.

Złotousty dowodzi, że nieobecności zadziwiających charyzmatów nie można tłumaczyć tym, że Bóg nisko sobie ceni znaki i cuda. Wprost przeciwnie: Bóg docenia bardziej naszą wiarę dlatego, że nie potrzebujemy widzialnych dowodów Jego mocy i łaski, jak przystoi dojrzałym w wierze¹⁴⁰. Kaznodzieja wyjaśnia w cyklu komentarzy do Mt:

„Przy rzeczach cudownych i duchowych od początku zawsze ukazują się zjawiska i znaki dla ludzi nieokrzestanych oraz potrzebujących zjawiska zmysłowego [...], [bowiem] robią na nich wrażenie jedynie rzeczy dostrzegalne. [Dzieje się tak dlatego], aby cuda, które wydarzyły się na początku, choćby potem nie powtórzyły się podobne, mogły być przyjęte później przez wiarę. Także nad apostołami powstał jakby szum gwałtownego wichru i ukazały się kształty ognistych języków [...]. A przecież choć nie pokazują się widzialne znaki, przyjmujemy to, co przez nie zostało wskazane”¹⁴¹.

Również w kazaniu na Pięćdziesiątnicę Chryzostom oświadcza, że nieobecność niezwykłych charyzmatów nie oznacza, że ten wymiar jest całkowicie nieobecny w Kościele. To, co przedtem było cudowne i widoczne na zewnątrz, dziś dokonuje się w sposób niewidzialny i bez niezwykłych zdarzeń¹⁴² i trwa nadal w zmienionej, uduchowionej formie¹⁴³.

Prawdziwymi cudami, które dzieją się obecnie w Kościele są wiara, nadzieja i miłość. „Czas cudów się skończył, ale wiara, nadzieja i miłość pozostają: szukajcie ich, gdyż są one większe od cudów”¹⁴⁴. Chryzostom nie mógł wyrazić w sposób bardziej dobitny i klarowny pewności istnienia ciągłości pomiędzy rodzącym się Kościołem w Dz a wspólnotą jego czasów i wszystkich epok.

¹³⁶ Tamże, II,2.

¹³⁷ Por. tamże, I,4.

¹³⁸ *In ep. ad Romanos* XIV,7.

¹³⁹ *In 1 ep. ad Corinthios* XXIX,1.

¹⁴⁰ Por. K. McDonnell – G.T. Montague, *Inicjacja chrześcijańska*, 358-359.

¹⁴¹ *In Matthaem hom.* XII,2.

¹⁴² Por. *De Sancta Pentecoste hom.* I,4.

¹⁴³ Por. *In Matthaem hom.* XXXII,7.

¹⁴⁴ *In principium Actorum hom.* II,3.

Fakt ten związany jest z obecnością żywą i rzeczywistą Ducha Pocieszyciela. Tak więc nieobecność cudów w postaci mówienia językami, uzdrowień i niezwykłych darów nie stanowi dla naszego kaznodziei problemu¹⁴⁵. Wie bowiem, także dzięki odwołaniu się do 1 Kor 14,22, że owe cuda były użyteczne dla niedowiarków, a dla wierzących, jak często powtarzał, nie są już potrzebne.

„Dlaczego na początku wszyscy ochrzczeni mówili językami, a teraz nie mówią? Musimy wpieryw pouczyć, co to znaczy «mówić językami», a potem wskazać przyczynę. Cóż to znaczy «mówić językami»? Ochrzczony mówił zaraz w językach Indian, Egipcjan, Persów, Scytów, Traków; jeden rozumiał wiele języków i gdyby ci, którzy teraz żyją, byli wtedy ochrzczeni, widziałbyś ich również mówiących różnymi językami. Kiedy także Paweł znalazł takich, którzy byli ochrzczeni tylko chrztem Janowym i zapytał ich: *Czy otrzymaliście Ducha Świętego? A odpowiedzieli: Myśmy nawet nie słyszeli, że istnieje Duch Święty* (Dz 19,2), kazał ich zaraz ochrzcić i *gdy włożył na nich ręce, zstąpił też na nich Duch Święty i wszyscy zaczęli mówić językami* (Dz 19,6)¹⁴⁶. Dlaczego teraz jest ta łaska ludziom odjęta?”¹⁴⁷.

Przyczyną nie jest z pewnością fakt, że zredukowała się Boża *philanthropia*.

„Nie dlatego, by nas Bóg mniej szanował przeciwnie, szanuje nas jeszcze więcej. Cóż tedy? Wyjaśniam. Ludzie onego czasu byli mniej rozumni; stali nisko wskutek służby bożkom; ich umysł był oślepiały i nie tak pojętny; tkwili tylko w rzeczach ziemskich i za nimi tylko uganiali; nie znali dóbr duchowych ani łaski Ducha, widzialnej tylko w wierze. Dlatego działy się cuda. Jedne z darów Ducha Świętego są niewidzialne i tylko przez wiarę poznawane; drugie mają też znaki zewnętrzne, ażeby niewiernych doprowadzić do wiary. Podaję przykład. Odpuszczenie grzechów jest czymś duchowym, łaska jest niewidzialna. Nie możemy widzieć cielesnymi oczyma, jak grzechy nasze zostają usunięte. Dlaczego? Ponieważ zostaje oczyszczona dusza, a duszy oczyma ciała nie widzimy. Oczyszczenie z grzechów jest więc duchowym, nie podpadającym pod zmysły darem. Tylko mówienie różnymi językami jest też działaniem Ducha, ale zewnętrznie odczuwanymi świeci ono w oczy niewiernym¹⁴⁸. Niewidzialne

¹⁴⁵ Zenon z Werony mówił o *charismata* rozlanych pośród chrześcijańskiego ludu. Por. *Tractatus* I,33.

¹⁴⁶ „Przybył duch Święty pod postacią języków i osobny nakaz wskazał każdemu kraj i granice nauki”; *De Sancta Pentecoste hom.* II,1.

¹⁴⁷ Tamże, I,4.

¹⁴⁸ Ireneusz z Lyonu stwierdzał, „że liczni bracia Kościoła posiadają prorockie charyzmaty, dzięki Duchowi mówią wszystkimi językami, odkrywają sekrety ludzi dla ich pożytku i wyjaśniają tajemnice Boże” (*Adversus haereses* V,6,1). Orygenes z kolei pisał, że „ślady Ducha Świętego [...] trwają do dziś; chrześcijanie wyrzucają złe duchy, dokonują wielu uzdrowień i z woli Słowa posiadają zdolność przewidywania przyszłych wydarzeń” (*Contra Celsum* I,46).

działanie Ducha w duszy objawia się i uzewnętrznia w słyszalnej mowie. Dlatego mówi Paweł: «Duch objawia się każdemu ku ogólnemu pożytkowi» (1 Kor 12,7). Nie potrzebuję więc cudów. Dlaczego? Bo potrafię i bez cudów wierzyć w Pana. Kto jest niewierny, potrzebuje znaku”¹⁴⁹.

Być może nawiązanie do powyższej problematyki zrodziło się z powodu dalekich ech przepowiadania montanistów, którzy działali w Azji Mniejszej¹⁵⁰, bowiem trudno przypuszczać, aby Chryzostom i uczestnicy jego liturgii mieli bezpośrednio doświadczenie charyzmatów prorockich i by stanowiły one rzeczywistą możliwość w życiu miejscowego Kościoła¹⁵¹. W każdym razie kwestionowano fakt, że w Wielkim Kościele Duch Święty działał nieustannie. Zapominano, że nie tylko wyjątkowe dary, a więc mówienie językami i uzdravianie pochodzą od Ducha, lecz także należy odnieść do Niego dary rządzenia wspólnotą, uczestniczenia w niej i w życiu sakramentalnym¹⁵². Wyjaśniając znaczenie słów: „Będzie On chrzczył was Duchem Świętym”, biskup Konstantynopola wspomina o łaskach otrzymanych przy chrzcie. Są to: „przebaczenie grzechów, darowanie kary, usprawiedliwienie, świętość, odkupienie, usynowienie, braterstwo, udział w dziedzictwie, obfite wylanie Ducha Świętego”¹⁵³.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że teraz wiara nie potrzebuje niezwykłych znaków.

„Choć nie mówię językami, wiem, iż oczyściłem się z grzechów. Tamci jednak wtedy nie uwierzyliby, gdyby nie otrzymali znaku. Dlatego dane im były znaki jako zastaw wiary, którą poznali, i otrzymywali je jako niewierni, aby stać się wiernymi. Paweł mówi: «Znaki są nie dla wiernych, lecz dla niewiernych» (1 Kor 14,22). Czy widzicie tedy, że szanuje nas Bóg, choć nam odejmuje dowód znaków? Chce w ten sposób uczynić jawną naszą wiarę; uczynił to, bo wierzymy Mu bez znaku i zastawu. Tamci nie uwierzyliby Mu dla niewidzialnego działania, gdyby wpięrow nie otrzymali zastawu i znaku. Ja Mu wierzę całkowicie również bez nich. Oto, dlaczego dziś nie ma cudów”¹⁵⁴.

¹⁴⁹ *De Sancta Pentecoste hom. I,4.*

¹⁵⁰ Por. B. Aland, *Montano-montanismo*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. 2, 2299.

¹⁵¹ Jan Złotousty odcina się tutaj od Tertuliana, Orygenesesa, Hilarego z Poitiers czy Cyryla Jerozolimskiego, którzy takie doświadczenie mieli.

¹⁵² Jan Chryzostom wygłosił homilię ku czci biskupa i męczennika Ignacego z Antiochii. Zarówno on, jak i inni wywodzący się z Azji Mniejszej biskupi (Polikarp ze Smyrny, Meliton z Sardes) byli autentycznymi „charyzmatykami”, chociaż w okresie ich działalności pojawianie się „wyjątkowych” charyzmatów w wielu wiernych spoza hierarchii kościelnej było faktem niepodważalnym.

¹⁵³ *In Matthaenum hom. XI,4.*

¹⁵⁴ *De Sancta Pentecoste hom. I,4.*

W opinii Chryzostoma, doświadczeniem Kościoła apostołskiego była powszechność uczestnictwa w charyzmatach oraz zewnętrzny charakter wielu z nich. „Ktokolwiek został ochrzczony, od razu mówił językami i nie tylko językami, gdyż wielu także prorokowało; niektórzy dokonywali innych cudownych dzieł”¹⁵⁵. Chociaż najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z przesadną interpretacją tekstu Pawłowego, niemniej jednak biskup Konstantynopola utrzymuje, że przekazanie Ducha Świętego łączyło się z nałożeniem rąk i chrztem¹⁵⁶. Ci, którzy nawracali się z pogaństwa, „natychmiast otrzymywali Ducha przy swym chrzcie”¹⁵⁷. Tak więc dary Poczyciela nie ograniczały się do pewnej grupy czy szczególnych jednostek. Chryzostom odnosi się tu prawdopodobnie do tekstu z Dz 10,47, w którym otrzymanie Ducha Świętego rozumiane jest jako powtórzenie wydarzenia Pięćdziesiątnicy. Homileta daje jasno do zrozumienia, że „wszyscy”, którzy byli chrzczeni w epoce apostołskiej, otrzymywali „pewne wspaniałe charyzmaty”¹⁵⁸. W *Katechezach* Chryzostom określa zawsze te dary jako „łaskę” (*charis*¹⁵⁹, *dôrea*¹⁶⁰ lub *dôron*¹⁶¹). Duch Święty, poprzez rozlanie swoich charyzmatów, konstytuuje i gwarantuje, tak jak na początku, że to On sam kieruje Kościołem. Chociaż u Łukasza nie spotyka się określenia *charisma*, ani też nie jest ono użyte w żadnej innej ewangelii, to jednak nasz autor używa go w egzegezie homiletycznej do Dz¹⁶². W tym względzie jest jednak ostrożny, bowiem na podstawie jego refleksji nad listami Pawłowymi dają się dostrzec pewne trudności w opracowaniu tej tematyki. Biskup Konstantynopola przyznaje, że w epoce apostołskiej niezwykle dary były na porządku dziennym, ale teraz już tak nie jest¹⁶³, a „charyzmaty dawno już ustały”¹⁶⁴. Przyznaje to z pewną nostalgią¹⁶⁵, patrząc wstecz na wspólnotę apostołską. Problem tkwi w tym, że

¹⁵⁵ *In 1 ep. ad Corinthios* XXIX,1.

¹⁵⁶ Por. *De Sancta Pentecoste hom.* I,4; *In 1 ep. ad Corinthios* XXIX,1.

¹⁵⁷ *In ep. ad Romanos* XIV,7.

¹⁵⁸ Między innymi: prorocstwo, mądrość, uzdrawianie, wskrzeszanie z martwych oraz charyzmat modlitwy; por. *In ep. ad Romanos* XIV,7.

¹⁵⁹ Por. np. *Catechesis* IV,31.

¹⁶⁰ *Dorea* oznacza bardziej ogólnie pojęte łaski, otrzymywane przy chrzcie lub po prostu sam sakrament. Por. zwł. *Catecheses* I,15,18,25,26,33; II,1; III,6; IV,2; V,18; VI,23.

¹⁶¹ W sumie terminologia tego typu powtarza się czterdzieści dwa razy. Por. np. *Catecheses* I,16; III,6; IV,7; V,21, VII,23; XI,23. W homiliach chrzcielnych Chryzostom nie odnosi się do darów otrzymanych na chrzcie jako *charismata*.

¹⁶² Por. *In Acta Apostolorum hom.* XVIII,3; XL,1. W drugim fragmencie tekst biblijny cytowany jest dwukrotnie.

¹⁶³ Por. *In 1 ep. ad Corinthios* XXIX,5.

¹⁶⁴ *In 2 ep. ad Thessalonicenses* IV,1.

¹⁶⁵ „Obecny Kościół jest jak kobieta, która upadła z dni swej dawnej świetności. Pod wieloma względami zachowuje ona tylko symbole tej świetności. Rzeczywiście, ukazuje ona skarbcę i szkatuły ze swymi złotymi ozdobami, ale tak naprawdę, pozbawiona jest swego bogactwa. Dzisiejszy Kościół przedstawia sobą obraz takiej kobiety”. *In 1 ep. ad Corinthios* XXXVI,5.

Kościół z powodu występków swoich dzieci pozbawiony jest „życia i cnoty [...]”. Jedynie znaki charyzmatów pozostały z tych dawnych czasów”¹⁶⁶.

U Chryzostoma pojawia się temat miłości jako doskonalszej drogi i charyzmatu udzielanego wszystkim. Powszechny dar miłości wiąże w jedno wszystkie inne charyzmaty¹⁶⁷. Antiocheńczyk zaznacza, że „tam, gdzie jest miłość lub przede wszystkim miłosierdzie, tam jest Duch Święty, tam jest Trójca [Przenajświętsza], tam jest żyjący Kościół”¹⁶⁸. Nasz autor przypomina, że „cuda nie nawróciłyby świata, gdyby nie były zespolone z miłością. Bez miłości działanie cudów nie mogłoby trwać”¹⁶⁹. W okresie działalności Jana Złotoustego świadomość otrzymania „daru” Ducha Świętego, w którym zawarte są wszystkie inne dary, jak się wydaje, była bardzo żywa¹⁷⁰. Na tej zasadzie osadzona jest pewność, że Duch Pocieszyciel współuczestniczy w dziele zbawienia w czasie, gdy działa Kościół. Dzieje się to dzięki Jego oczyszczającej, wyzwalającej i uświęcającej mocy, przede wszystkim w sakramencie chrztu, dzięki któremu następuje wprowadzenie do Kościoła i Eucharystii stanowiącej pokarm odrodzonego w Chrystusie człowieka¹⁷¹. Pytającym o to, gdzie podział się Kościół charyzmatyczny epoki apostołskiej i gdzie „jest obecnie Duch”, Chryzostom odpowiada, że nigdy nie została przerwana ciągłość pomiędzy wspólnotą, której udziałem stało się rzeczywiste zesłanie Ducha Świętego przez niezliczone języki, cuda i liczne znaki, a Kościołem obecnego czasu. Obecność Pocieszyciela gwarantuje ciągłość Kościoła od początków i we wszystkich jego etapach. Biskup Konstantynopola ukazuje znaki rzeczywistej i ciągle żywej obecności Parakleta oraz jego owoce, przede wszystkim miłość¹⁷². Przykładem tego była już wspólnota apostołska w Jerozolimie¹⁷³. Chryzostom niewątpliwie idealizuje epokę apostołską: „Kościół w tamtych dniach był niebem”¹⁷⁴. Duch zarządzał wszystkim, poruszając i dając

¹⁶⁶ *In 1 ep. ad Corinthios* XXXVI,5. Por. K. McDonnell – G.T. Montague, *Inicjacja chrześcijańska*, 354-355.

¹⁶⁷ Por. *In 1 ep. ad Corinthios* XXXII,3.

¹⁶⁸ *In ep. ad Romanos* VIII.

¹⁶⁹ *In Joannem* LXII,4. Por. K. McDonnell – G.T. Montague, *Inicjacja chrześcijańska*, 353-354.

¹⁷⁰ Por. A. Monaci-Castagno, *Carismi*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. 1, 590-591.

¹⁷¹ Por. *De Sancta Pentecoste* hom. I,3; II,1.

¹⁷² Por. tamże, II,3.

¹⁷³ Por. zwł. A.L.B. Wylie, *John Chrysostom and his homilies on the Acts of the Apostles: reclaiming ancestral models for the Christian people* [praca doktorska na Theological Seminary], Princeton 1992.

¹⁷⁴ U Chryzostoma można znaleźć bogaty w szczegóły opis „niebiańskiego miasta” – wspólnoty wierzących. „Tam wszystko jest niezmiennie i nic nie przemija. To tam znajdują się wszystkie niezniszczalne wspaniałości, których nikt nigdy nie widział, a posiadają je ci, którzy w zupełności zapominają o podlegających zniszczeniu dobrach doczesnych, stanowiących troskę naszego życia”. *In Ps.* 47,3.

natchnienie każdemu z mających władzę¹⁷⁵. Nie była to wyłącznie uduchowiona wspólnota, ale także nieinteresująca się rzeczywistością i potrzebami ludzkimi. Jak podkreśla kaznodzieja, „komunia (*koinonia*)¹⁷⁶ bowiem [w czasach apostołskich] nie istniała jedynie w modlitwach ani jedynie w doktrynie, ale także w rzeczach dotyczących poziomu społecznego (*politeia*)¹⁷⁷. Ogólny obraz życia z czasów apostołskich stanowi dla kaznodziei doskonałą okazję do uwydatnienia dzieł miłosierdzia. Antiocheńczyk mówi bowiem wyraźnie, że „tego wszystkiego i my jesteśmy naśladowcami”¹⁷⁸. Ponadto zwraca uwagę na kolektę dla „świętych w Jerozolimie”¹⁷⁹. Zainicjował ją apostoł narodów, który był żywym odzwierciedleniem zasady miłosiernej wyrozumiałości¹⁸⁰.

Gesty miłosierdzia poświadczają, że zawsze przez konkretne czyny wierzący ukazują, iż należą do „żywego Kościoła”. Działanie Ducha Świętego sprawia, że najpierw rodzi się miłość, która pozwala pokonać nieracjonalną tęsknotę za idealną i niepowtarzalną przeszłością Kościoła. Trzeba natomiast pozwolić przemienić się i odnowić dzięki łasce.

„Proszę, abyśmy i my mogli obchodzić święto według wartości otrzymanych dóbr, nie dekorując girlandami drzwi, ale upiększając dusze; nie ozdabiając kobiercami placów, lecz czyniąc wspanialszą duszę dzięki szacie cnoty, abyśmy w ten sposób mogli przyjąć łaskę Ducha oraz zebrać owoce, które od Niego pochodzą”¹⁸¹.

Anamnesis dotycząca zbawczego działania Boga w historii to dla słuchaczy zachęta, by pamiętali o nieprzerwanych Zielonych Świątkach Kościoła¹⁸², czyli ciągłej obecności i nieustannym działaniu Parakleta¹⁸³. „Powiedz mi, który z darów, które stanowią postawę naszego zbawienia nie został nam udzielony za sprawą Ducha [Świętego]?”¹⁸⁴. Przy wyjaśnianiu kwestii godności dzieci

¹⁷⁵ *In 1 ep. ad Corinthios XXXVI,2.*

¹⁷⁶ Odnośnie do tej kwestii, por. K. McDonnell – G.T. Montague, *Inicjacja chrześcijańska*, 361-362.

¹⁷⁷ *In Acta Apostolorum hom. VII,1.*

¹⁷⁸ Tamże, XIV,3.

¹⁷⁹ Chryzostom mówi o tym wyraźnie w *In ep. ad Romanos I,1; XXI,1.*

¹⁸⁰ „Judejczycy mieszkający w Jerozolimie byli ubodzy. Dlaczego [apostoł Paweł] tak wiele o nich myśli? «Wybieram się do Jerozolimy z posługą dla świętych» (Rz 15,25). Nie było może w innych miastach ubogich i żebraków? [...] Nie czyni tego bez powodu, przypadkiem lub stronniczo, lecz według możliwości i potrzeby” (*De eleemosyna* 2). Chryzostom wspomina ten epizod również w *In ep. ad Galatas 2,1.*

¹⁸¹ *De Sancta Pentecoste hom. I,3.*

¹⁸² Por. Dz 10,44-48; 11,15-16; 15,8-9; 19,6.

¹⁸³ Por. J. Popovitch, *L'Eglise comme pentecôte permanente (Pneumatologie)*, La Lumière du Thabor 38 (1997) 37-67.

¹⁸⁴ *De Sancta Pentecoste hom. II,1.*

Bożych Chryzostom wysławia dobroć Stwórcy. „Jak wielka jest dobroć Boga! [...] Odrodzeni z wody i Ducha¹⁸⁵ zaczęliśmy mieć Boga jako Ojca. Sam Bóg jest naszym jedynym Ojcem; On odradza w Duchu Świętym tych, których czyni synami dzięki dziedzictwu bez granic”¹⁸⁶.

Jan Chryzostom stwierdza z całą stanowczością, że otrzymaliśmy Ducha „nie dla czynienia cudów, lecz wystarczająco dla prowadzenia prawego i święcie nienagannego życia”¹⁸⁷. Jednym słowem utrzymuje, że przyznanie „wyjątkowych charyzmatów” ma charakter funkcjonalny i nie jest absolutnie konieczne. „Przyjąwszy również – pisze – że charyzmat cudów zdarza się dzisiaj rzadziej, nie może nam to zaszkodzić ani nie możemy tego wykorzystać dla usprawiedliwienia naszych czynów; nie ze względu na cuda zwykliśmy podziwiać świętych [...], lecz ponieważ dali dowód anielskiego życia”¹⁸⁸.

Zakończenie

Analiza perykopy Dz 2,1-3 dokonana przez Jana Chryzostoma ukazuje autentycznego i zaangażowanego pasterza oraz przewodnika dusz. Refleksje Jana Złotoustego dotyczące faktu Zesłania Ducha Świętego stanowią wyraz myśli epoki i naznaczone są jego kunsztem oratorskim. Niejeden wątek nawiązujący do Dz 2,1-3 okazuje się starannie przygotowany i przemyślany. Chodzi tu głównie o kwestie hermeneutyczne, sugerowane bezpośrednio przez tekst. Aktualizacja

¹⁸⁵ Por. np. Ambroży, *De Sacramentis* II,24.

¹⁸⁶ *In Matthaeum hom.* XXVIII,6. Chryzostom snuje tego typu rozważania, wyjaśniając modlitwę Pańską. Odnośnie do komentarza „Ojcze nasz” u Jana Złotoustego, por. *In Matthaeum hom.* XIX,4-6 oraz dzieło *Oratio dominica*. Por. G. Walter, *Untersuchungen zur Geschichte der griechischen Vaterunser – Exegese* (TU 40), Leipzig 1914.

¹⁸⁷ *De vera conversione* 8.

¹⁸⁸ Tamże, 49-50. Już pseudoklementyńskie pismo *De virginitate* mówi, że prawdziwymi uczniami Chrystusa są ludzie odznaczający się „życiem anielskim” (por. tamże, 1,3,6; 4,1,2; 5,1). Pierwotny Kościół, zainspirowany niektórymi wątkami biblijnymi (por. Mt 10,18; 22,30), posiadał w swoich szeregach autorów, którzy rozumieli pojęcie „życia anielskiego” jako życia w pełni doskonałego, porównując do aniołów męczenników. Nie obyło się przy tym bez nadmiernego akcentowania uduchowienia człowieka szukającego doskonałości, jak w tradycji szkoły Orygenes. Klemens Aleksandryjski wyraża swoje uznanie dla czystości zachowywanej w małżeństwach i anielskiego życia ochrzczonych (por. *Stromata* IV,8,8; VI,100,2; *Paedagogus* II,100,3). Rozwijające się od IV wieku życie monastyczne czerpało z tych refleksji wiele inspiracji, dostrzegając w życiu konsekrowanym znak eschatologiczny i zapowiedź przyszłego „anielskiego stanu człowieka”. Nie brakowało opinii, według których stan aniołów przewyższają ludzie żyjący w dziewiczej czystości. „Aniołowie otrzymali ten dar bez wysiłku, lecz ty (mowa o Janie apostołe) przez walkę”, twierdzi Efreem Syryjczyk (por. *De virginitate* 15,4).

przesłania drugiej części dzieła Łukaszowego koncentruje się na problematyce dotyczącej ówczesnej wspólnoty wiernych, na jej wątpliwościach i odczuciach. W celu przybliżenia tekstu nowotestamentowego i jego przesłania kaznodzieja sięga po różne środki, pozostając całkowicie w służbie słowa, a starając się sprostać temu niezwykłemu zadaniu podporządkowuje mu możliwości swojej inteligencji i talenty oratorskie. Staje się przez to niezwykłym przewodnikiem po tajemnicy Pięćdziesiątnicy. Złotousty zgłębia wiele tematów przewijających się w Dz 2,1-3, opisując nie tylko fakt Zesłania Ducha Świętego, ale także owoce Jego obecności i działania. Zastanawia się także nad przyczyną zaniku niezwykłych charyzmatów i cudów będących niemal na porządku dziennym w Kościele apostoelskim. Nie należy domagać się, aby wszystkie tematy zostały potraktowane w wyczerpujący sposób. Jednak Antiocheńczyk ukazuje szeroki kontekst powiązań analizowanej perykopy z innymi tekstami biblijnymi. Bazuje więc na harmonii poszczególnych wersetów, echach i odnośnikach skrypturystycznych. Niejednokrotnie czerpie z metod innych Ojców-egzegetów, przede wszystkim tych z IV wieku.

Wiele passusów homilii Chryzostomiańskich zachowuje zadziwiającą aktualność. *Sollicitudo omnium ecclesiarum* jest świadectwem żarliwej wierności tego pasterza Kościołowi powszechnemu, który rozpoczął swój historyczny szlak w dniu Pięćdziesiątnicy. Niestety wraz z Janem Chryzostomem kończy się całkowita prawowierność przedstawicieli szkoły antiocheńskiej. Wielu z nich to przeciwieństwo biskupa Konstantynopola lub nawet jego otwarci oponenti¹⁸⁹. Egzegeza antiocheńska znalazła swego kolejnego znakomitego przedstawiciela w osobie Teodoret z Cyru¹⁹⁰.

¹⁸⁹ Do przeciwników Jana Chryzostoma należał rzecz jasna Teofil z Aleksandrii, który patrzył złym okiem na wybór Antiocheńczyka na stolicę Konstantynopolitańską. Przeciwnieństwem postawy i życia Chryzostoma był Sewerian z Gabali, szukający za wszelką cenę uznania i powodzenia na dworze cesarskim. Nieliczne homilie tego autora znalazły się wśród pism Chryzostoma. Por. S. J. Voicu, *Severiano di Gabala*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, t. 2, 3177-3178.

¹⁹⁰ Sam Teodoret z Cyru przyznaje, że skomentował „wszystkich proroków, psalterz i Apostoła [Pawła]” (*Epistula* 82). Poczesne miejsce zajmuje cała seria komentarzy systematycznie zgłębiających kolejne wersety ksiąg biblijnych (por. zwł. G.W. Ashbyl, *Theodoret of Cyrrhus as Exegete of the Old Testament*, Grahamstown [South Africa] 1972). Autor ten jest jednak znany przede wszystkim jako autor kontrowersyjnych dzieł dogmatycznych, traktatów apologetycznych i pism o charakterze historycznym.

Sommario

Con la personalità di S. Giovanni Crisostomo la scuola antiochena ha influito nella maniera decisiva sulla Chiesa e sull'esegesi cristiana. Egli fu soprattutto un oratore e perciò la quasi totalità della sua ampia opera esegetica è rappresentata dalle omelie di vario tipo. Le omelie sugli Atti meritano di essere ricordate soprattutto perché dedicate al libro del Nuovo Testamento che meno di ogni altro ha attirato nel mondo antico l'attenzione degli esegeti. Giovanni invece lo ha apprezzato come rappresentazione della cristianità delle origini e perciò fonte inesauribile di insegnamenti, di fatti e di racconti edificanti da proporre ai suoi ascoltatori. In effetti il testo, integralmente narrativo, si prestava molto bene per trarne lezioni di morale di tutti i generi e non poneva problemi esegetici di particolare rilevanza. Il racconto sulla Pentecoste (At 2,1-3) agli occhi dell'esegeta antiocheno iniziò l'esistenza della Chiesa e ne contrassegnò i suoi primi passi. Nelle due omelie crisostomiche sulla Pentecoste ritroviamo tutte le dimensioni che caratterizzano la festa cristiana della discesa dello Spirito Santo. Esse appaiono aderire e corrispondere con una notevole precisione al racconto degli At 2,1-3. Alla domanda: „Perché oggi non avvengono miracoli?” il Nostro risponde indicando i segni della presenza dello Spirito Santo nella Chiesa di tutti i tempi. Non c'è più bisogno dei miracoli straordinari o dei carismi clamorosi perché i credenti mostrano la certezza del fatto che lo Spirito Santo prende parte all'opera della Chiesa nei sacramenti e nei ministeri. Il suo dono è il pegno e la prova della riconciliazione con Dio ottenutaci da Cristo per „sostenere la nostra salvezza” mediante la sua potenza liberatrice, rinnovatrice e santificatrice. La potenza del Paracleto è operante in tutta l'esistenza della Chiesa e in particolare nel sacramento del battesimo e dell'eucaristia. Dai sermoni analizzati emerge chiaramente la personalità di autentico pastore e direttore dei credenti, sempre ardente di amore per Dio e per le anime, al servizio delle quali egli mette tutto se stesso dottrina, intelligenza e qualità espressive. Si è potuto cogliere e approfondire i molteplici temi presenti e rendersi conto di come si trovano inseriti nel discorso esegetico ed omiletico basato sugli At 2,1-3.

